



PIĄTEK-NIEDZIELA
5-7 STYCZNIA 2024

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXX Nr 2 (7724)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Następne, poszerzone wydanie
Dziennika Wschodniego
w poniedziałek 8 stycznia br.

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

Stuknęła „50”.
Czas na
kabriolet, gitarę
i jakieś młodsze
koleżanki...



5
MAGAZYN

Wizyta w szkole
psów
służbowych



2-3
MAGAZYN

Jak Zbigniew
Wodecki
uradował duszę
Kamila



12-13
MAGAZYN

www.dziennikwschodni.pl

Powrót Telewizji Lublin na wizję

MEDIA Poranne pasmo pod nową nazwą, odświeżona „Panorama Lubelska” i nowy-stary prowadzący sztandarowego programu informacyjnego. Lubelski oddział publicznej telewizji po dwóch tygodniach przerwy wznowił nadawanie programu

Tomasz Maciuszczak

Sygnal lokalnych ośrodków TVP został wyłączony 20 grudnia ubiegłego roku, tuż po decyzji ministra kultury Bartłomieja Sienkiewicza o wymianie zarządów i rad nadzorczych publicznych mediów. Z anteny zniknęła także TVP Info. W lubelskim oddziale przy ul. Rabego dziennikarze normalnie pracowali i przygotowywali programy, które zamiast do emisji trafiały jednak do tzw. puszek. Niektóre z materiałów były publikowane na Facebooku.

W ostatnią środę doszło do zmiany w kierownictwie TVP3 Lublin. Ryszarda Mon-

tusiewicza, który dyrektorem był od 2016 roku, jako pełniąca obowiązki zastąpiła Dorota Grabowska. To wieloletnia dziennikarka i prezenterka stacji, autorka materiałów interwencyjnych. Tuż po powołaniu spotkała się z załogą. Na spotkaniu padła deklaracja, że od czwartku lubelski ośrodek wznowia nadawanie.

I rzeczywiście, wczoraj o godz. 8 rozpoczęła się emisja porannego programu. Codzienna śniadaniówka wróciła pod zmienioną nazwą. Dotychczas widzowie oglądali „Poranek między Wisłą a Bugiem”. Teraz jest to po prostu „Poranek z TVP3 Lublin”.

- To nie jest nazwa docelowa, ale chcieliśmy ru-



Dorota Grabowska
z zespołem TVP3 Lublin

czyć z odświeżoną formułą
- mówi w rozmowie z Dzien-

nikiem nowa pani dyrektor. -
Odświeżyliśmy także „Pano-

ramę Lubelską”, co widzowie mogli zobaczyć już w trakcie porannego pasma - dodaje.

We wczorajszym głównym wydaniu sztandarowego programu informacyjnego lokalnej stacji o godz. 18.30 telewizyjnie mogli zobaczyć nowego-starego prowadzącego. Mowa o redaktorze Andrzeju Baryle, który w ostatnich latach rzadko pojawiał się na antenie. Nowa dyrektor zapowiada także kolejne zmiany. - Będzie sporo nowości, ale potrzebujemy na to wszystko czasu - mówi Dorota Grabowska.

● ROZMOWA Z P.O. DYREKTOR
TVP3 LUBLIN
● MAGAZYN, STRONA 6

FOT. DW

Nowy program mieszkaniowy i wakacje od ZUS

GOSPODARKA Krzysztof Hetman, minister rozwoju i technologii zapowiedział w czwartek pierwsze programy swojego resortu. Będzie rządowa pomoc w zakupie pierwszego mieszkania, a dla rodzin pięcioosobowych nawet kolejnego, większego. Przedsiębiorcy prowadzący 1-osobową działalność będą mogli liczyć na «Wakacje od ZUS»

Krzysztof Basiński

Mieszkanie na start - taki program proponuje minister z Lublina. To propozycja w związku z wyczerpaniem się środków na program „Bezpieczny Kredyt 2 proc.”.

- Budownictwo to koło zamachowe całej gospodarki - mówił minister Krzysztof Hetman, przedstawiając założenie nowego programu. - Bezpieczny Kredyt 2 proc. wprowadzony w ubiegłym roku przez PiS spowodował wzrost cen mieszkań

na rynku. 70 procent osób, które z niego skorzystało to single. Takie osoby było stać na kredyt, a nie osoby które potrzebują mieszkań, a z uwagi na wyższą inflację, raty nie miały np. zdolności kredytowej. Wprowadzamy mechanizmy, które będą

temu zapobiegały - podkreślił Hetman.

Nowy program co do zasady ma wspierać zakup pierwszego mieszkania. W przypadku rodziny 5-osobowej przysługiwać będą jednak dopłaty do zakupu kolejnego, większego lokum.

Będzie korzystny dla osób, których zdolność kredytowa spada wraz ze zwiększeniem liczby dzieci.

- To szansa dla rodzin z dziećmi. Ten program zupełnie inaczej będzie działał. Będzie można wziąć większe kwoty kredytu

- przekonuje wiceminister Jacek Tomczak.

Rząd w tym roku na „Mieszkanie na start” zamierza przeznaczyć 500 milionów złotych. Program ma ruszyć w połowie roku.

● CIĄG DALSZY NA STRONIE 3

Nowa dyrektor w Biurze Wojewody

DZIAŁ KADR Anna Glijer została nową dyrektorką Biura Wojewody w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. To działaczka Platformy Obywatelskiej, która w związku z objęciem funkcji zrezygnowała z partyjnej legitymacji

Tomasz Maciuszczak

Pani Anna Glijer została powołana na stanowisko dyrektorki Biura Wojewody z dniem 1 stycznia – informuje rzeczniczka wojewody Agnieszka Strzępka. Z końcem grudnia pracę w tej roli zakończył Paweł Paszko, który pełnił tę funkcję w czasie, gdy wojewodą był Lech Sprawka z Prawa i Sprawiedliwości. Paszko przebywa obecnie na trzy-miesięcznym wypowiedzeniu.

Kim jest nowa pani dyrektor? To 39-letnia działaczka Platformy Obywatelskiej z Lublina. Jest przewodniczącą Zarządu Dzielnicy Węglin Południowy. W wyborach samorządowych w 2018 roku startowała do Rady Miasta z ostatniego miejsca na liście komitetu prezydenta Krzysztofa Żuka w okręgu nr 3, obejmującym dzielnice Czuby Północne i Południowe oraz Węglin Południowy. Uzyskała nieco ponad 1,4 tys. głosów, najwięcej spośród kandydatów, którzy nie zdobyli mandatu. Ostatnio była zatrudniona w biurze związanego z Polską 2050 senatora Jacka Treli.



Wcześniej pracowała m.in. w biurze regionalnym Platformy Obywatelskiej, Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Lublinie oraz Urzędzie Marszałkowskim. W związku z objęciem funkcji w LUW musiała zrezygnować z partyjnej legitymacji oraz pełnionej od końca 2017 roku funkcji skarbnika lokalnych struktur Platformy.

To kolejna zmiana kadrowa w urzędzie wojewódzkim, odkąd wojewodą został Krzysztof Komorski z Platformy Obywatelskiej. 3 stycznia pracę na stanowisku dyrektorki Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego

Anna Glijer w przeszłości pracowała m.in. w Departamencie Promocji i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego

FOT. ARCHIWUM

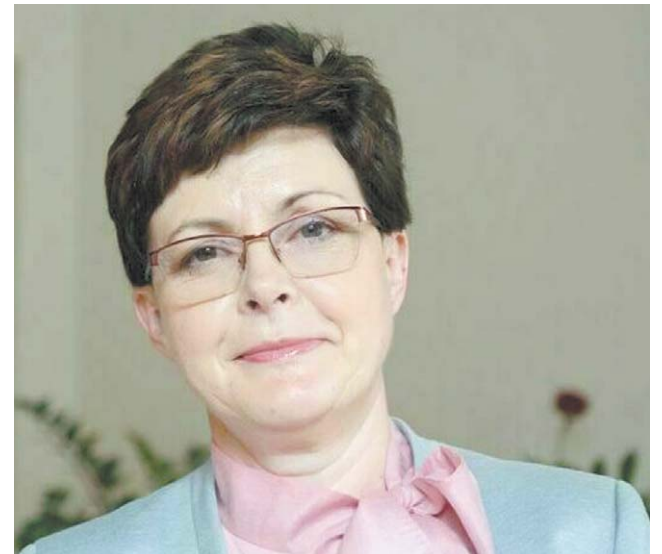
rozpoczął Jarosław Szymczyk, były kierownik Centrum Powiadomienia Ratunkowego, które odpowiada za funkcjonowanie numeru alarmowego 112 w regionie. Szymczyk zajął miejsce działacza PiS z Włodawy Andrzeja Odyńca, który odszedł z pracy pod koniec grudnia.

- Na ten moment nie ma innych zmian kadrowych

w urzędzie – mówi nam Agnieszka Strzępka.

Do obsadzenia pozostaje m.in. wakat na stanowisku dyrektorki Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców. Z tego stanowiska zrezygnowała Angelika Konaszczuk, prywatnie szwagierka wpływowego polityka PiS Jacka Sasina. W najbliższych dniach najprawdopodobniej dojdzie do powołania nowych wicewojewodów. Według nieoficjalnych informacji mają nimi zostać Andrzej Maj z Polskiego Stronnictwa Ludowego i Wojciech Wołoch z Polski 2050.

Zmiana w kuratorium



FOT. ARCHIWUM DW

DZIAŁ KADR Teresa Misiuk nie jest już lubelskim kuratorem oświaty. O jej odwołaniu poinformował w czwartek wojewoda Krzysztof Komorski.

Nie jest to zaskoczeniem, bo o spodziewanej zmianie wojewoda mówił już na swojej pierwszej konferencji prasowej, tuż po objęciu funkcji. Od czwartku pełniącym obowiązki kuratora jest Sebastian Płonka, dotychczasowy pracownik kuratorium. Pracował na stanowisku starszego wizytatora, pełni też funkcję Rzecznika Praw Uczniów Województwa Lubelskiego.

- Będzie to osoba, która ma skutecznie i z powodzeniem dla jednostki i pracowników

pokierować kuratorium do czasu rozstrzygnięcia konkursu na to stanowisko – mówi Komorski.

O szczegółach planowanego postępowania konkursowego wojewoda ma poinformować w przyszłym tygodniu, wspólnie z przedstawicielem Ministerstwa Edukacji.

Teresa Misiuk lubelskim kuratorem oświaty została w 2016 roku. Na to stanowisko powołała ją ówczesna minister edukacji z Prawa i Sprawiedliwości Anna Zalewska. Wcześniej Misiuk pełniła funkcję wiceprzewodniczącej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. (TOMA)

Miasta nowe są

ADMINISTRACJA Czemierniki, Piszczac i Turobin to od 1 stycznia nowe miasta na mapie województwa lubelskiego. W czwartek ich dotychczasowi wójtowie, a obecnie już burmistrzowie, odebrali od wojewody akty nadania praw miejskich

Wszystkie wymienione miejscowości w przeszłości były miastami. Ten status utraciły w wyniku carskich represji po Powstaniu Styczniowym. Teraz, po latach, odzyskały miejskie prawa.

- To proces długotrwały, poprzedzony również konsultacjami społecznymi. Miłe jest to, że to, co się wydarzyło, jest odpowiedzią na wolę społeczną – mówi wojewoda Krzysztof Komorski, który wręczył nowym burmistrzom sto-

sowne dokumenty. I dodaje: - To na pewno większy prestiż z powodów wizerunkowych. Ale z drugiej strony dzięki temu panowie burmistrzowie będą mieli szersze horyzonty przede wszystkim pozyskiwania zewnętrznego finansowania na rozwój infrastruktury, edukacji czy kultury

- To dla nas zaszczyt, że po 154 latach możemy być znowu miastem. Mamy pokaźną historię i zabytki, rozwijamy się bardzo energicznie, dlatego nasz wniosek został rozpatrzony pozytywnie – mówi Ar-

kadiusz Filipek, od 1 stycznia burmistrz Czemiernik.

- Po latach sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Odzyskaaliśmy prawa miejskie i stworzyliśmy nową kartę historii naszej gminy – zaznacza burmistrz Piszczaca Kamil Kożuchowski. I podkreśla, że w konsultacjach pomyśl poparło 80 proc. mieszkańców.

- W świadomości mieszkańców Turobin zawsze był miastem, zawsze mówili, że „idą do miasta”. Dzięki tej zmianie będziemy mogli się rozwijać i pozyskiwać więcej fundu-



szy na infrastrukturę miejską – mówi z kolei burmistrz nowego miasta w powiecie biłgorajskim Andrzej Kozina.

Od 1 stycznia prawa miejskie uzyskały w sumie 34 miejscowości w całym kraju.

Od lewej: burmistrz Turobina Andrzej Kozina, wojewoda Krzysztof Komorski, burmistrz Czemiernik Arkadiusz Filipek i burmistrz Piszczaca Kamil Kożuchowski

FOT. DW

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego:
Krzysztof Basiński

Redakcja:

Ewelina Burda
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Katarzyna Nastaj (foto)
Tomasz Maciuszczak
Piotr Michalski (foto)

Paweł Puzio

Radosław Szczęch

Waldemar Piasecki (New York)

Waldemar Sulisz
Ismena Cieśla

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół
Filip Ogórek

Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Mariusz Giezek
Michał Grot
Katarzyna Nakonieczna

Skład:
Tomasz Piekut-Józwicki
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:

81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa
„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

To dopiero kolednicy: burmistrz, starosta i dyrektorzy

Burmistrz ma lekką tremę. Starosta - żadnej. Obaj wystąpią w niedzielę na scenie Tomaszowskiego Domu Kultury w koncercie kolęd. Będą śpiewać solo. Nie tylko oni. Wśród wykonawców jest więcej VIP-ów. Ma być świątecznie, rodzinie i charytatywnie

„Cud Bożego Narodzenia” – tak zatytułowany jest koncert, który w niedzielę (7 stycznia) ma się odbyć w Tomaszowskim Domu Kultury (godz. 17). Ze sceny popłyną kolędy. Wystąpią m.in. wychowankowie Katarzyny Maziarczyk-Dziki, która w tej placówce prowadzi warsztaty wokalne, zespół Sonata, ale też spora grupa wokalistów znanych na co dzień z czegoś zupełnie innego niż śpiewanie.

– Lekką tremę mam. To będzie występ solowy, na żywo, a utwór wybrałem dla siebie dość trudny. To „Kolęda dla tych, którzy odeszli” – zdradza **WOJCIECH ŻUKOWSKI**, burmistrz miasta. Jest już po dwóch próbach z instruktorką. Usłyszał od niej zapewnienie, że... jego prezentacja nie powinna być z nadto traumatycznym przeżyciem dla publiczności. – Więc je-



stem dobrej myśli. I cieszę się na ten koncert – mówi samorządowiec.

Wśród śpiewających VIP-ów będzie też **HENRYK KARWAN**. – O żadnej tremie mowy nie ma. Bo ja sobie amatorsko podśpiewuję przy różnych okazjach, pogrywam też na gitarze – mówi nam starosta tomaszowski.

Ale teraz wystąpi, podobnie jak inni wokaliści tego



niedzielnego koncertu i to z akompaniamentem profesjonalnego muzyka. Wykona kolędę „Pójdźmy wszyscy do stajenki”.

Poza burmistrzem i starostą tego wieczoru na scenie TDK śpiewać będą też np.

Monika Pikula, przewodnicząca Rady Miasta Tomaszów Lubelski, wiceburmistrz Renata Miziuk, także dyrektor MOPS Adam Skorniewski,

dyrektor TDK Dariusz Krech i sekretarz miasta Monika Tetrycz.

Skąd pomysł na stworzenie takiego widowiska z takimi wykonawcami? – Tomaszów jest miastem rodzinnym i chcemy to w ten sposób pokazać, a jednocześnie zjednoczyć mieszkańców i udowodnić, że osoby sprawujące władzę nie są od nich daleko. Dlatego zaprosimy tomaszowian nie tylko na wysłuchanie koncertu, ale również do wspólnego koledowania – wyjaśnia Ewa Monastyrska, instruktorka TDK.

Wstęp jest wolny. Na sam koniec będzie jednak można przekazać dowolną kwotę na szczytny cel. Już po koncercie prowadzona będzie zbiórka do puszek na rzecz działającej w Tomaszowie Lubelskim Fundacji „Parasol Roztocza”.

AK

Nowy program mieszkaniowy i wakacje od ZUS

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Dla kogo dopłaty do kredytu?

Limit wiekowy będzie obowiązywał tylko dla singli (do 35. roku życia). Pozostałe gospodarstwa domowe nie będą miały takich ograniczeń.

Przy jakich dochodach będzie można skorzystać z programu?

Im więcej osób w gospodarstwie domowym, tym obowiązywać będą wyższe limity dochodowe. Dla 1-osobowego gospodarstwa to 10 tys. zł brutto, 2-osobowego - 18 tys. zł brutto, 3-osobowego - 23 tys. zł brutto, 4-osobowego - 28 tys. zł brutto i dla 5-osobowego - 33 tys. zł brutto.

Do jakiej kwoty kredytu przewidywane są dopłaty rządowe?

1-osobowe gospodarstwo - 200 tys. zł, 2-osobowe gospodarstwo - 400 tys. zł, 3-osobowe gospodarstwo - 450 tys. zł; 4-osobowe gospodarstwo - 500 tys. zł i 5-osobowe gospodarstwo - 600 tys. zł



Minister Krzysztof Hetman zapowiedział dwa programy dotyczące budownictwa i ZUS

FOT. BAS

milionów to dopłaty tylko w jednym roku – wylicza minister.

Pakiet deregulacyjny, który ma pomóc przedsiębiorcom

Ministerstwo zapowiedziało w czwartek także pakiet deregulacyjny.

– Chcemy prowadzić realny dialog z przedsiębiorcami. Każdy zgłaszany przez nich postulat będzie bardzo poważnie analizowany. Mamy masę sygnałów od izb gospodarczych, że ich głos nie był słyszany – mówił wiceminister Tomczak.

W pakiecie znalazły się punkty dotyczące m.in. skrócenia kontroli mikroprzedsiębiorców o połowę, informowania ich przez organ kontrolujący o zakresie kontroli i konkretnych dokumentach, które muszą przedstawić podczas kontroli, a także krótszym vacatio legis, od 3 miesięcy do nawet 1 miesiąca.

– Chcemy iść w kierunku stabilizacji prawa – zapowiedział Tomczak.

Na koniec spotkania Krzysztof Hetman poinformował, że Ministerstwo Rozwoju i Technologii pracuje także nad „Wakacjami od ZUS” dla osób prowadzących 1-osobową działalność gospodarczą.

Założenia do projektu zostaną przedstawione przed wakacjami – zapewnił minister Hetman, dodając że to jedna ze sztandarowych obietnic, które złożyła Koalicja 15 października.

„Wakacje od ZUS” mają dotyczyć zwolnienia ze składki społecznej.



Szpital kuleje, gdzie leży wina?

ZDROWIE Jeden z największych szpitali powiatowych w Polsce od lipca 2022 roku odnotowuje straty. – Nie widzę winy w naszym zarządzaniu – przyznaje dyrektor Mariusz Furlepa. Niektórzy radni sugerują, że to samorząd powiatu łukowskiego powinien ratować finanse placówki

Zatrudniamy ponad 1200 osób. Jesteśmy największym szpitalem powiatowym w Polsce – przyznaje **MARIUSZ FURLEPA**, dyrektor i lekarz. Kieruje placówką od 2018 roku. Zarabia ok. 35 tys. zł miesięcznie. Za jego kierownictwa, w szpitalu za-inwestowano blisko 80 mln zł, choćby w oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii oraz Neurologiczny z Pododdziałem Leczenia Udarów Mózgu.

Jednak od lipca 2022 roku, placówka, która wcześniej nie miała większych problemów finansowych, zaczęła odnotowywać straty. – To wtedy weszła w życie ustawa o podwyżkach wynagrodzeń w sektorze ochrony zdrowia, ale ustawodawca nam środków na ten cel nie przekazał. Co miesiąc dopłacamy 1,7 mln zł. A przy inflacji, podwyżkach za energię te koszty rosną – tłumaczy szef lecznicy. W 2022 roku ujemny bilans sięgnął blisko 17 mln



zł, a w 2023 roku powyżej 30 mln zł. Straty prognozowane są również w tym i kolejnym roku, ale już mniejsze. Dlatego radni powiatu łukowskiego musieli rozpatrzyć plan naprawczy dla placówki.

– Środki w sektorze ochrony zdrowia są, ale ich dystrybucja jest fatalna. Wycena świadczeń zdrowotnych nie jest adekwatna do czynności medycznych – uważa dyrek-

tor. I podlicza, że szpitalowi przysługuje na ten moment ponad 5 mln zł za „nadwykonania”. – Ale NFZ nam tych pieniędzy jeszcze nie wypłacił – zaznacza.

Szansą mogą być świadczenia komercyjne. – W listopadzie rozwinęliśmy działalność ortopedyczną. Będziemy to zwiększać. Mamy też rozbudowaną bazę diagnostyczną – podkreśla

dyrektor. Problemów w zarządzaniu raczej nie widzi. – To nie nasza wina. W podobnej sytuacji są też inne szpitale powiatowe w Polsce. Potrzebna jest zmiana wyceny świadczeń i reforma służby zdrowia – sugeruje. Na 200 takich placówek, 170 odnotowuje straty.

Koszty działalności operacyjnej łukowskiego szpitala sięgnęły w ubiegłym roku

blisko 180 mln zł. To prawie jak budżet samorządu. – W ostatnich latach, zarząd powiatu chwalił się inwestycjami w placówce. A jak to się ma teraz do straty, która ma narastać? **NIE WINIĘ DYREKTORA, BO ON NIE ZBIEGAŁ O SPLENDOR.** Ale to władze powiatu pozwały do zdjęć z czekami – przypomina radny Marcin Mateńko. Wcześniej związany z PiS, a teraz bliżej mu do lokalnego klubu Razem Ponad Podziałami. – Dlaczego łukowski szpital nie otrzyma pomocy od powiatu? Czy nie można by mniej dróg zrealizować? Od władz powiatu oczekuje się, że będą przewidywać jak sytuacja się rozwinie – punktuje Mateńko.

Starosta łukowski stawia jednak sprawę jasno. – Jakich dróg? Dotacje z programów rządowych były celowe i nie mogły iść na opiekę zdrowotną – tłumaczy Dariusz Szustek (PiS). – Poza tym, inwestycje w szpitalu były potrzebne. Wina leży po

stronie NFZ i ministerstwa zdrowia – zgadza się z dyrektorem starosta. Tymczasem, radny Mateńko zastanawia się dlaczego samorząd nie wziął kredytu na pokrycie straty szpitala. – Wspomagamy placówkę, dokładamy do wkładów własnych na inwestycje. Ale ustawa wskazuje, że organ założycielski nie może wspierać w wydatkach bieżących, czyli na przykład przy wypłacie wynagrodzeń – tłumaczy jeszcze wicestarosta Janusz Kozioł.

Dyrektor Furlepa liczy również na środki z Krajowego Planu Odbudowy. – Mamy nowy rząd i nową minister. Poczekamy na dalsze kroki – przyznaje. W tym roku, placówka zmniejszyła zatrudnienie o ponad 50 etatów, m.in. w dziale administracji. Zlikwidowano też szatnię szpitalną na rzecz szafek. Ale większość to pracownicy, którzy nabyli prawa emerytalne, na przykład na oddziałach ginekologii, położnictwa i neonatologii.

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci żywych”

Z głębokim smutkiem i serdecznym współczuciem pragniemy wyrazić nasze najszersze kondolencje

dla Ks. dr. Adama Raczkowskiego,
prof. Akademii WSEI
z powodu śmierci brata

Pawła Raczkowskiego

W tym trudnym czasie pragniemy wyrazić nasze wsparcie i współczucie Rodzinie, która znalazła się w sercu tego smutku.

Władze, pracownicy i studenci
Lubelskiej Akademii WSEI



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszezewska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00



1964 - 2023

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o nagłej śmierci Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Bychawie

śp

**PIOTRA
DERKACZEWA**

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada i Zarząd Powiatu w Lublinie wraz z pracownikami
Starostwa Powiatowego w Lublinie

Paniom

Marii Chreścjan i Alicji Majewskiej

słowa wsparcia i otuchy
oraz wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

Łącząc się w żałobie

Dyrekcja, Pracownicy, Koleżanki i Koledzy
z Instytutu Agrofizyki Polskiej Akademii Nauk w Lublinie



Panu Andrzejowi Kozakowi

wieloletniemu Dyrektorowi Eksploatacji Miejskiego
Przedsiębiorstwa Wodociągów
i Kanalizacji w Lublinie

oraz Koledze

Pawłowi Kozakowi

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

ŻONY i MATKI

składają: Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy MPWiK Sp. z o.o.
w Lublinie.



„Ci, których kochamy, nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność.”
Emily Dickinson

Łącząc się w bólu i żałobie, pragniemy przekazać
wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia
dla

pracownicy Urzędu Miejskiego w Piaskach,
naszej serdecznej koleżanki

Agaty Zaręby – Ługowskiej
z powodu śmierci

TATY

Burmistrz Piask wraz z Pracownikami Urzędu Miejskiego
w Piaskach
Przewodniczący Rady Miejskiej w Piaskach
Radni Rady Miejskiej w Piaskach

Błąd urzędnika i stracone miliony. „Nie ma trybu odwoławczego”

Przez błąd urzędnika, powiat radzyński stracił grube rządowe miliony na remont dróg. Starosta Szczepan Niebrzegowski przekonywał, że się odwołał od postanowienia wojewody lubelskiego. Ale może mieć z tym problem

W listopadzie samorząd chwalił się umową podpisaną w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie. Na konto powiatu miały trafić 23 mln złotych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wszystko na przebudowę dwóch tras, z Ustrzeszy przez Lisiówkę do Ostrówek oraz z Kąkolwicy przez Polskowlę do Brzozowicy Dużej. O tym, że te pieniądze przepadły, informowaliśmy już kilka dni temu. – To chyba najczarniejszy dzień w mojej 5-letniej kadencji. Pojawił się błąd pracowników – poinformował na ostatniej sesji skruszony starosta Szczepan Niebrzegowski (PiS). Umowa z wojewodą wskazywała sztywne terminy ogłoszenia przetargu, dokładnie urzędnicy mieli na to 30 dni. – Niestety pracownicy o jeden dzień przekroczyli termin ogłoszenia przetargu – przyznał starosta. Za takie zadania odpowiada wydział inwestycji starostwa oraz Za-



rzęd Dróg Powiatowych. – 14 listopada podpisywaliśmy umowę z wojewodą. A u nas w starostwie była ona parafowana dzień później. Nasi

pracownicy uznali za termin wiążący 30 dni od 15 listopada. To był poważny błąd – tłumaczył Niebrzegowski. Zapewniał jednak na sesji,

że powiat będzie walczył o te pieniądze. – Trwa procedura odwoławcza już u nowego wojewody – zaznaczył wówczas starosta.

Jednak do urzędu w Lublinie żadne pismo w tej sprawie nie wpłynęło. – Do 3 stycznia nie otrzymaliśmy żadnego odwołania powiatu

14 listopada starosta podpisał umowę z wojewodą. Jednak jego urzędnik źle zinterpretował tę datę

ARCHIWUM DW

radzyńskiego dotyczącego wygaśnięcia umów – mówi Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody. Poza tym, z mocy prawa nie ma takiej możliwości. – Ustawa dotycząca Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg nie przewiduje trybu odwoławczego w przypadku wygaśnięcia umowy – podkreśla Strzępka.

Tymczasem, pracownik, który był odpowiedzialny za ten błąd podał się do dymisji. To inspektor w wydziale inwestycji starostwa. – Obecnie jest w okresie wypowiedzenia – słyszymy w urzędzie.

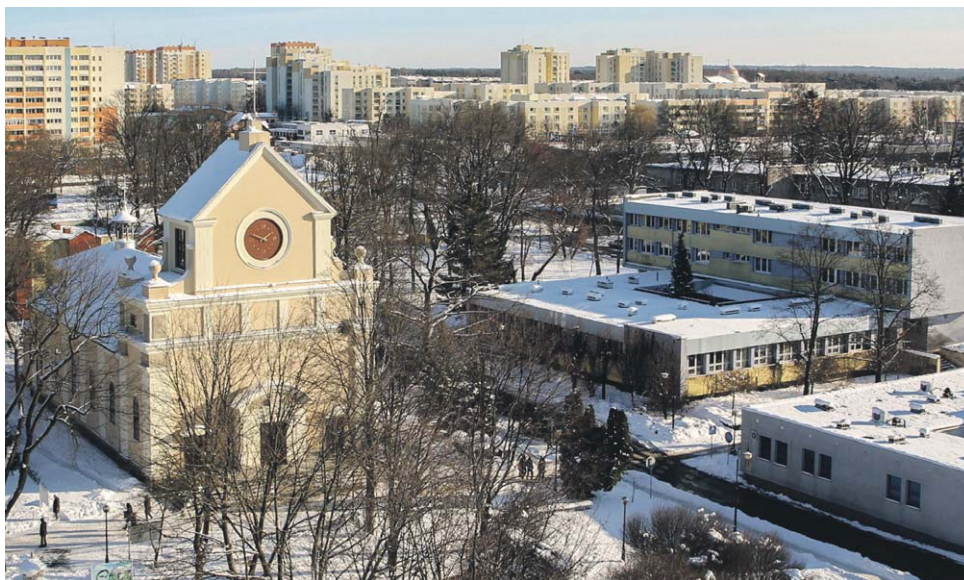
Niedługo, ma być ogłoszony kolejny nabór konkursowy. Powiat zamierza ponownie składać wnioski o dofinansowanie. **(EB)**

Puławy nadal tracą mieszkańców. Pęka kolejna bariera

PUŁAWY Zgodnie z danymi statystycznymi zbieranymi przez puławski Ratusz, w roku 2023 liczba stałych mieszkańców miasta Puławy spadła poniżej 44 tysięcy. W ciągu dwunastu miesięcy zmniejszyła się o ponad 600 obywateli

Zanim przejdziemy do negatywnych danych, zaczniemy od tych dobrych. Otóż w roku 2023 liczba zgonów wśród mieszkańców Puław spadła z 1103 do 1086, a liczba aktów urodzeń sporządzonych przez puławski USC wzrosła z 749 do 973. Przyrost demograficzny ciągle jest zatem ujemny, ale ten niekorzystny trend w minionym roku był nieco łagodniejszy, niż przed dwoma laty. Niestety jest to jedyna dobra wiadomość jeśli chodzi o puławską demografię. Pozostałe dane są złe lub bardzo złe.

Przykładowo - liczba małżeństw zawartych w 2023 roku w Puławach spadła z 299 do 259. Nie znaczy to jednak, że o tyle samo zmniejszyła się liczba związków jako takich. Jak przyznają urzędnicy, w ostatnich latach sukcesywnie przybywa dzieci nieślub-



nych co oznacza, że część par coraz mniej chętnie sięga po obrączki.

I na koniec - liczba mieszkańców. Na 31 grudnia 2023 roku Puławy oficjalnie zamieszkiwało 43 978 osób

(pobyt stały) oraz 1195 osób zameldowanych na pobyt czasowy. Razem daje to nieco ponad 45 tysięcy obywateli. Ostatni raz taki wynik zanotowano pod koniec lat 70-tych ubiegłego

stulecia. Rok temu zameldowanych obywateli na stałe było 44 588 oraz 1250 czasowo. Dwa lata temu miasto zamieszkiwało natomiast 46 238 osób. Przypominamy, że w latach 90-tych Puław

Stali pobyt w Puławach na koniec roku 2023 deklarowało zaledwie 43 978 mieszkańców. To jest o 610 mniej, niż rok wcześniej

FOT. RS/ARCHIWUM

wy liczyli ponad 54 tysiące mieszkańców.

Warto dodać, że przez brak obowiązku meldunkowego, dokładnej liczby mieszkańców Puław, podobnie jak Warszawy oraz innych polskich miast, urzędnicy nie znają. Niewykluczone zatem, że realne dane odbiegają nieco od tych rzeczywistych. I to zarówno na plus - w przypadku osób przeprowadzających się do Puław, bez informowania o tym Ratusza, jak i na minus - w przypadku odwrotnym. Nie mniej, biorąc pod uwagę inneostęp-

ne dane, jak spadająca liczba uczniów z puławskich rodzin w miejskich szkołach, można założyć, że statystyki mówią o postępującej depopulacji Puław są prawdziwe.

Kolejnym problemem jest tzw. starzenie się społeczeństwa, czyli regularny ubytek osób młodych, co wpływa na rosnący odsetek seniorów w ogóle mieszkańców. Tymczasem zatrzymanie młodych rodzin w Puławach z uwagi m.in. na ograniczoną liczbę działek budowlanych, ich wysokie ceny oraz niewielki przyrost atrakcyjnych miejsc pracy jest zadaniem, z którym lokalny samorząd nie radzi sobie od co najmniej 20 lat. Jeśli aktualne tendencje zostaną utrzymane, jeszcze w tej dekadzie liczba puławian może spaść nawet poniżej 40 tysięcy, redukując miejską populację do wielkości dzisiejszego Świdnika.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Idzie nowe w komunikacji

TRANSPORT Od poniedziałku zaczną obowiązywać zmiany w komunikacji miejskiej, związane ze zbliżającym się oddaniem do użytku Dworca Lublin. Tydzień później zacznie tu działać przeniesiona z centrum miasta kasa biletowa

Tomasz Maciuszczak

Tzw. **DWORZEC METROPOLITALNY** ma zostać otwarty w następny piątek, 12 stycznia. Z jego planowanym uruchomieniem wiąże się *rewolucja, jaka czeka komunikację miejską. Docelowo ma ona zostać ukończona najpóźniej w okresie wakacyjnym.*

Jej pierwszym aktem będzie wydłużenie do obiektu przy ul. Dworcowej tras pięciu linii. Chodzi o linie nr 5, 22, 24, 52 i 74, które obecnie swoje kursy kończą przy Bramie Krakowskiej. Zmienia się także godziny odjazdów.

Drobne korekty czekają z kolei linie nr 1, 13, 30, 34, 45, 154, 161 i N3, które już wcześniej kursowały w tej części miasta. Ich trasy zostaną zmienione tak, by mogły obsługiwać nowy dworzec. Zlokalizowane w tej okolicy przystanki będą ponadto miały zmienioną nazwę z Dworzec Główny PKP na Dworzec Lublin.

Kasa biletowa znika z centrum

Jeszcze tylko dziś obsługuje pasażerów



rów będzie prowadził prowadzony przez Zarząd Transportu Miejskiego punkt sprzedaży biletów przy ul. Zielonej 5. Docelowo ma on zostać przeniesiony właśnie do budynku

Dworca Lublin, ale w tej lokalizacji zacznie działać dopiero 12 stycznia o godz. 13.

– Godziny pracy nie ulegną zmianie, tj. 7.15-16.45. Ponadto

punkt przy ul. Nałęczowskiej 14 będzie pracował bez zmian – informuje Monika Fisz z ZTM w Lublinie. Warto jednak podkreślić, że kasa biletowa przy ul. Nałęczowskiej

czowskiej będzie nieczynna w najbliższy poniedziałek. Tego dnia pracownicy instytucji odpowiedzialnej za komunikację miejską w Lublinie odbiorą dzień wolny za przypadające w tym roku w sobotę Święto Trzech Króli.

Nie tylko dworzec

Od najbliższego poniedziałku wprowadzone zostaną także zmiany niezwiązane z obsługą komunikacyjną Dworca Lublin. Status „na żądanie” otrzymają zespoły przystankowe: Hutnicza, Metalurgiczna II i Węglek. Na trasie linii nr 34, 45, 155, 159 i N2 pojawi się nowy przystanek Hutnicza NŻ 01. Na nowych przystankach Szafranowa 01 i 02 przy ul. Sławinkowskiej będą z kolei zatrzymywać się autobusy linii nr 18, 30, Biała i Zielona.

Szykują się także zmiany w godzinach kursowania. „Piątka” dodatkowo odjedzie w dni powszednie z Dworca Lublin o godz. 20.30 oraz z przystanku Port Lotniczy Lublin – przyloty 02 o godz. 21.32. Z kolei kurs linii 73 z przystanku Mickiewicza 02 od poniedziałku do piątku zostanie przesunięty z godz. 7.41 na 7.44.

Pieniądze są, plan też. Teraz szukają wykonawcy

WROTKÓW Miasto szuka firmy, która wykona przebudowę ul. Samsonowicza wraz z przyległymi do niej łącznikami i sięgaczami. Łącznie wyremontowanych zostanie ok. 2,3 km dróg w tej części miasta. Inwestycja powinna być gotowa w drugiej połowie 2025 roku

Tomasz Maciuszczak

To istotne zadanie dla mieszkańców dzielnicy Wrotków, które pozwoli na rozbudowę istniejącej infrastruktury drogowej i poprawi jej komfort oraz bezpieczeństwo. Realizacja inwestycji zwiększy dostępność komunikacyjną oraz wpłynie na poprawę atrakcyjności terenów inwestycyjnych – mówi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju.

Magistrat ogłosił właśnie przetarg na rozbudowę ul. Samsonowicza na całej długości, od garaży pod adresem 1F do bloku numer 21 oraz od budynku przy Samsonowicza 29 do skrzyżowania z ul. Wapowskiego. Prace obejmą także sięgacze i drogi do ul. Diamantowej. Łącznie rozbudowanych lub przebudowanych zostanie ok. 2,3 km dróg, wzdłuż których powstaną nowe chodniki i miejsca postojowe.

Drogowcy w ramach zadania zajmą się także ul. Dia-

mentową. Po obu jej stronach znajdują się dwukierunkowe ścieżki rowerowe i zatoki autobusowe, a na skrzyżowaniu z ulicami Energetyków i Samsonowicza pojawi się sygnalizacja świetlna. Przebudowana zostanie m.in. trakcja trolejbusowa.

Inwestycja ma także przyczynić się do poprawy dostępności dla osób z niepełnosprawnościami.

– M.in. dzięki dostosowaniu do wymogów dotyczących szerokości chodników czy maksymalnych pochyłe-



podłużnych i poprzecznych. Dodatkowo w rejonie przejść dla pieszych zostaną obniżo-

ne krawężniki do poziomu „0”, co ułatwi przemieszczanie się m.in. osobom poru-

szającym się na wózkach inwalidzkich – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego w Urzędzie Miasta.

Termin składania ofert w ogłoszonym przez miasto postępowaniu upływa 18 stycznia. Potencjalny wykonawca na realizację prac będzie miał 17 miesięcy od dnia podpisania umowy. Prace zostaną sfinansowane z dotacji z jednej z ubiegłorocznych edycji rządowego programu Polski Ład. Ratusz na ten cel pozyskał dofinansowanie w wysokości 28 mln zł.

W sobotę Orszak Trzech Króli

WYDARZENIE W sobotę, 6 stycznia, ulicami Lublina przejdzie Orszak Trzech Króli. Barwny przemarsz będzie wiązał się z utrudnieniami w ruchu.

– W związku z planowaną uroczystością, w piątek (5 stycznia) po godz. 20 zostanie wygrodzona część pl. Zamkowego od strony schodów, niezbędna do zorganizowania wydarzenia – informuje

Justyna Góźdz z biura prasowego w Urzędzie Miasta.

Sobotni orszak rozpocznie się o godz. 10 mszą świętą w archikatedrze lubelskiej. Po jej zakończeniu pochód wyruszy z pl. Katedralnego i przejdzie ulicami Królewską, Krakowskim Przedmieściem (fragment deptaka), Świętoduską (pod prąd), Lubartowską i Kowalską, docierając na pl. Zamkowy.

– Przejście uczestników orszaku ulicami odbędzie się przy całkowite wstrzymanym ruchu kołowym. Zamknięcie odcinków ulic oraz bezpieczeństwo ruchu drogowego zapewni policja – dodaje Justyna Góźdz.

Orszak Trzech Króli po raz piąty organizuje Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej. Tegoroczne wydarzenie odbędzie się pod hasłem „W ja-



Ubiegłoroczny Orszak Trzech Króli w Lublinie

FOT. DW

sełkach leży”. W korowodzie wraz z mieszkańcami miasta przejdą osoby przebrane za postaci biblijne, m.in. trzech króli, aniołów czy Heroda. Każdy z uczestników otrzyma papierową kolorową koronę i śpiewnik do wspólnego koledowania.

Zamojscy strażacy podsumowali rok

W AKCJI W ciągu 365 dni minionego roku zamojscy strażacy podjęli aż 1655 interwencji. Czyli każdego dnia, statystycznie ponad 4,5. W tym czasie wyjeżdżali do 317 pożarów w całym powiecie zamojskim

Te liczby robią wrażenie, ale okazuje się, że rok 2023 był w porównaniu z 2022 i tak spokojniejszy. Zmniejszyła się ogólna liczba interwencji – o 498, a także pożarów – o 207. Mniej było również tzw. miejscowych zagrożeń i fałszywych alarmów.

W ciągu ostatnich 12 miesięcy w powiecie zamojskim paliło się 317 razy, ale w zdecydowanej większości (94 proc.) były to pożary małe.

– Najczęściej występowały w grupie obiektów: budynki mieszkalne – 138 interwencji, uprawy, rolnictwo – 78 przypadków, środki transportu – 30 zdarzeń. W porównaniu do ubiegłego roku o 117 zdarzeń zmniejszyła się liczba pożarów w grupie upraw rolnictwo – przedstawia statystyki mł. bryg. Marcin Żulewski, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej.

Niestety, były też te bardziej poważne, a nawet tragiczne. W dwóch pożarach zginęli ludzie (w lutym w Wo-

licy Śniatycznej, a w grudniu w Wólce Wieprzeckiej). W sumie zaś 14 osób zostało rannych.

Najwięcej pożarów wystąpiło w marcu – 48 oraz kwietniu – 35. Było najczęściej związane z pożarami suchych traw.

Przyczyny pojawienia się ognia? Z ogólnego zestawienia wynika, że przeważała „nieprawidłowa eksploatacja urządzeń ogrzewczych” (154 przypadki) albo nieostrożność osób dorosłych (118 przypadków).

– Podczas miejscowych zagrożeń śmierć poniosło 35 osób (w 2022 28 osób śmiertelnych), a poszkodowanych zostało 248 osób w tym 19 dzieci (w 2022 roku 155 osób rannych) – informuje dalej Żulewski.

Podaje, że w 2023 roku z liczby 1277 takich zdarzeń w powiecie, w budynkach odnotowano 572 interwencje. Dotyczyły np. usuwania skutków niesprzyjających warunków atmosferycznych czyli silnego wiatru (366) albo gwałtownych burz (74).



– Najwięcej interwencji oraz zniszczeń odnotowaliśmy po przejściu burzy z silnie wiejącym wiatrem w nocy z 29/30 sierpnia. Było wówczas 178 interwencji, podczas których strażacy usuwali połamane drzewa z dróg, samochodów oraz budynków – wspomina strażak.

Dodaje, że 184 działania były w 2023 roku podejmowane w związku z kolizjami i wypadkami.

Natomiast 171 wyjazdów strażaków zawodowych i ochotników dotyczyło interwencji związanych z owa-

dami błonkoskrzydłowymi, gdy np. trzeba było usuwać gniazda szerszeni czy os. Ale i w tej dziedzinie jest poprawa.

Do jednego z pożarów doszło w sierpniu na Starym Mieście w Zamościu. Na szczęście nikomu wtedy nie poważnie się nie stało

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

W 2022 takich zdarzeń było o 105 więcej.

Ze strażackich statystyk wynika, że wartość strat wynikających z zeszłorocznych pożarów to niespełna 4 mln zł (w 2022 ponad 10,4 mln). Uratowano zaś mienie wartości 23,8 mln zł.

Straty z tzw. miejscowych zagrożeń wyceniono na ponad 10,9 mln zł (w 2022 – 6,2 mln). Uratowano mienie szacowane na ponad 3,5 mln zł.

OPRAC. AK

REKLAMA

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY

informuje, że

w dniu 22.12.2023 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy na okres 21 dni **wywieziono 6 wykazów nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na czas oznaczony.**

Wykazy stanowiące załączniki do Zarządzeń Prezydenta Miasta Puławy Nr: A/235/2023, A/236/2023, A/237/2023, A/238/2023, A/239/2023 i A/240/2023 zostały zamieszczone na stronie internetowej Urzędu (www.pulawy.eu) i dotyczą działek nr 1056/10, 1056/9, 1056/8, 1056/7, 439/77 i 439/78, położonych w obrębie Miasto Puławy oraz działki nr 343 położonej w obrębie Puławy Kolejowa.

in406

Miasto chce przejąć kino. Właściciel nic o tym nie wie

BIAŁA PODLASKA Ratusz ma chęć na przejęcie kina Merkury. Prezydent uzyskał nawet zgodę radnych. Problem w tym, że właściciel, czyli mazowiecka spółka Max-Film na razie nic o tym nie wie.

Dobra lokalizacja i potencjał na salę widowiskową. Kilka dni temu radni dali prezydentowi zielone światło na nabycie nieruchomości. Wiadomo, że konieczny będzie remont w środku tego budynku, bo miasto chce mieć tam „salę kinowo-widowiskowo-koncertową, z wykorzystaniem jej na ogólne cele kulturalno-społeczne”. Urzędnicy starają się też wpisać kino do wojewódzkiego rejestru zabytków, co ma otworzyć furtkę do ubiegania się o dofinansowania zewnętrzne, choćby na modernizację.

Okazuje się jednak, że właściciel nic nie wie o planach białskiego ratusza. – Spółka nie otrzymała żadnych zapytań czy ofert ze strony samorządu. Nie prowadzimy teraz żadnych działań zmierzających do sprzedaży kina – mówi nam Paweł Doktor, prezes mazowieckiego Max-Filmu. Co

prawda, w 2022 roku właściciel wystawił obiekt przy ulicy Brzeskiej na sprzedaż. Cena wywoławcza sięgała wtedy ponad 2 mln zł. Ale żaden oferent się nie zgłosił.

– Prezydent zamierza nabyć, odpłatnie, prawo wieczystego użytkowania wraz z prawem własności budynku od spółki Max-Film. A następnie nabyć nieodpłatnie grunt stanowiący własność województwa mazowieckiego – tłumaczy z kolei Grzegorz Niedźwiedź, kierownik gospodarki nieruchomościami w urzędzie miasta. Miejski rzeczoznawca wycenił nieruchomość na ponad 1 mln zł. Działka wokół kina ma ponad 3 tys. mkw. i dostęp do wszystkich mediów.

– Do departamentu nieruchomości i infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego nie wpłynęło w ostatnim czasie żadne pismo dotyczące ewentualnego zbycia nieruchomości położonej w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej – przyznaje Marta Milewska, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego województwa mazowieckiego.

(EB)

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Tadeusza Żołnierczuka

zaprasza do składania ofert na zakup:

udziału w wysokości ½ we własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego numer 24 o powierzchni użytkowej 67,93 m² zlokalizowanym przy ul. Listopadowej 34 w Zamościu wraz z przynależną piwnicą.

Nieruchomość objęta jest księgą wieczystą nr ZA1Z/00088970/6. Minimalna cena zakupu wynosi nie mniej niż 142 000,00 złotych tj. 75% wartości oszacowania. Wymagane wadium 14 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy numer 37 8025 0007 0710 3290 2000 0010

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękopisem za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 26 stycznia 2024r. do godziny 14.00 w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU15/GUP-s/450/2023”.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania.

in397

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Jacka Siry

zaprasza do składania ofert na zakup:

udziału w wysokości ½ w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego położonego w Chełmie przy ul. Reformackiej 31 lokal numer 18 o powierzchni 60,80m² (według pomiaru inwentaryzacyjnego 57,99m²) z przynależną piwnicą o powierzchni 2,66m²

dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Chełmie, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU1C/00068023/3.. Minimalna cena zakupu wynosi nie mniej niż 124 000,00 złotych tj. 75% wartości oszacowania. Wymagane wadium 12 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy numer 37 8025 0007 0710 3290 2000 0010

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękopisem za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 26 stycznia 2024r. do godziny 14.00 w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU15/GUP-s/455/2023”.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania.

in398

Zabytkowy sufit już po renowacji

PUŁAWY Ponad 800 tys. zł kosztowała zakończona już renowacja zabytkowego, drewnianego sufitu Sali Rysunku oraz remont w dwóch innych pomieszczeniach Pałacu Czartoryskich w Puławach. Dotację na to zadanie dla zarządcy obiektu, puławskiego IUNG-u, przekazało ministerstwo kultury.

– Sufit wygląda imponująco. Teraz szukamy środków na odnowienie pozostałych części Sali Rysunku – mówi prof. Wiesław Oleszek, dyrektor państwowego Instytu



tutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach. Prace renowacyjne

pochłonęły ponad 802 tys. zł. Zadanie to powierzono zwycięzcy przetargu, radomskiej



FOT. IUNG

firmie Arkada Dela, która o ten kontrakt rywalizowała m.in. z pochodzącym

z Ułęża przedsiębiorstwem SolarProfi.

Wykonawca, zgodnie z życzeniem zamawiającego, zajął się remontem stropów Sali Rysunku, która mieści się na piętrze prawego skrzydła pałacu oraz pracami konserwatorskimi dwóch sal zaplecza w tej samej części historycznego obiektu. Firma wymieniła m.in. drewniane belki i deskowanie, naprawiła sufitowe tynki, oczyściła drewnianą dekorację i sztukaterię. Podobne zadania wykonała w salach zaplecza,

zajmując się również ociepleniem strychów oraz układaniem instalacji elektrycznej pod montaż oświetlenia planowanego w kolejnym etapie inwestycji.

Cała pierwsza część zadania była możliwa w dużej mierze dzięki dotacji z resortu kultury. Rządowe wsparcie wyniosło 453 tys. zł. Żeby IUNG mógł dokończyć renowację wymienionych wyżej pomieszczeń pałacu, potrzebna będzie kolejna transza zewnętrznego wsparcia.

RS

Co nas czeka w nowym roku

PUŁAWY Rok 2024 to czas wyborów samorządowych, długo oczekiwanych inwestycji oraz wielu wydarzeń kulturalnych. Przedstawiamy noworoczne, miejskie kalendarium

W połowie stycznia w Puławskim Ośrodku Kultury dwukrotnie wystąpi popularny kabaret Hrabi, a tydzień później puławska publiczność będzie miała okazję posłuchać świątecznych utworów w wykonaniu finalistów Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd. W lutym coś dla miłośników baletu. Na puławskiej scenie Królewski Balet Klasyczny przedstawi „Jeziorko łabędzie”, z kolei w marcu kujawiaki i krakowiaki zatańczą pary konkursowe rywalizujące „O pierścienię księżnej Izabeli”. W połowie miesiąca po raz pierwszy w Puławach wystąpi bazujący na średniowiecznym brzmieniu chór Gregorian Grace (śpiewają m.in. Ameno, Adiemus, Sound of Silence itp.)

Wybory, tętnia i kabarety

Odchodząc nieco od kultury, najważniejszym wydarzeniem wiosny będą zaplanowane na kwiecień wybory samorządowe. Puławianie



Nowy Rok puławianie hucznie przywitali bawiąc się na placu Chopina z Blues Smile Band i Abba Show

FOT. UM PUŁAWY

pójdą do urn, by wybrać nowych radnych miejskich, powiatowych oraz prezydenta przyszłej kadencji. W tym samym czasie możemy spodziewać się szeregu przetargów, m.in. na dokończenie ul. Powiśle, kolejny etap ul.

Powstańców Listopadowych, windę w Ratuszu oraz oczekiwaną naprawę piętrowego parkingu w porcie. Na ul. Skowieszyńskiej mieszkańcy Mokradek doczekają się nowego przejścia dla pieszych, a Skwer Niepodległo-

ści stanie się jeszcze bardziej zielony.

W maju tysiące widzów udadzą się na Lubelską, by zająć miejsca w Azoty Arenie. Podczas Polskiej Nocy Kabaretowej rozśmieszać będą m.in. Kabaret Moralnego Niepo-

koju, Kabaret Smile i Kabaret Paraniennormalni. W pierwszej połowie roku dzięki budżetowi obywatelskiemu może zacząć działać druga w mieście tętnia solankowa, która stanie na skwerze przy ul. Legionu Puławskiego na os. Niwa.

Tartan, ledy i nowa strażnica

W roku 2024 kierowcy przejeżdżający ul. Wróblewską będą mogli obserwować wymianę powłoki zadającej korytko tenisowe, a także kontynuację wymiany lamp oświetlenia ulicznego na ledowe w niemal całej północnej (od Lubelskiej w górę mapy) części miasta. We wrześniu społeczność Szkoły Podstawowej nr 3 doczeka się nowych boisk sportowych.

W tym samym miesiącu puławianie będą bawili się na koncercie z cyklu „Pożegnanie Lata” oraz w sali widowiskowej DCH, gdzie z okazji swojego 55-lecia, wystąpią Czerwone Gitary. Bliżej końca roku możemy spodziewać się natomiast otwarcia nowej komendy

Państwowej Straży Pożarnej. Ta powstaje na rogu Słowackiego i Lubelskiej w miejscu swojej poprzedniczki.

Czas decyzji

W rozpoczynającym się roku władze miasta Puławy czeka kilka ważnych decyzji. Jedną z nich jest sposób przebudowy hali MOSiR przy al. Partyzantów, na co samorząd otrzymał państwową dotację. Na decyzję o sposobie wykorzystania czeka również opuszczony Domek Grecki. Puławianie czekają również na zmiany w centrum, czyli nowy sposób zagospodarowania placu po dworcu autobusowym.

Warto wspomnieć również o tym, co zmieni się w najbliższych okolicach Puław. Rok 2024, głównie dzięki pozyskanym dotacjom, będzie stał pod znakiem remontów gminnych i powiatowych dróg. Kierowcy, zwłaszcza w okresie letnim, mogą spodziewać się zatem tymczasowych utrudnień w ruchu.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wraca Orszak Trzech Króli

PUŁAWY Po czterech latach przerwy wraca organizowany przez stowarzyszenie „Rodzina” Orszak Trzech Króli w swoim pełnym, oryginalnym wymiarze. To oznacza wielotygodniowy pochód w stronę Pałacu Czartoryskich, biblijne scenki, kolorowe przebrania i kolędy.

„W jasełkach leży” to hasło tegorocznych orszaków. Na Lubelszczyźnie jeden z najbardziej licznych i widowiskowych pochodów tego rodzaju w latach 10-tych XXI wieku organizowano w Puławach. Ostatni z dużych, puławskich orszaków miał miejsce 6 stycznia

2020 roku, kiedy to ul. Lubelską i al. Królewską na pałacowy dziedziniec przeszło kilka tysięcy osób.

W kolejnych latach, głównie z powodu obostrzeń sanitarnych, wydarzenie zamieniono na kameralne, indywidualne spacer i gry miejskie. Tym razem ma być inaczej. W sobotę na puławskich ulicach znów będzie głośno i kolorowo. – Cieszymy się, że po 4 latach przerwy, puławski orszak będzie wyglądał tak, jak dawniej – przyznaje Agnieszka Cichocka ze stowarzyszenia „Rodzina”.

Na placu Chopina, ulicy Lubel-

skiej, al. Królewskiej i przed Pałacem Czartoryskich w sobotę będzie można oglądać biblijne sceny, aktorów przebranych za postaci z czasów narodzenia Chrystusa, w tym za tytułowych Trzech Króli. „Zapraszamy na niecodzienną podróż pełną muzyki i radosnego koledowania. Podążaj za Trzema Królami ulicami Puław. Historia o narodzeniu Jezusa ożyje na twoich oczach” – zachęcają wszystkich puławian organizatorzy wydarzenia. Początek o godz. 13 na placu. W trakcie pochodu niektóre ulice w centrum będą tymczasowo wyłączone z ruchu.

RS

Wojskowa orkiestra zagra świątecznie

PUŁAWY Dziś, 5 stycznia, w sali widowiskowej Domu Chemika wystąpi Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego z koncertem noworocznym.

W Puławskim Ośrodku Kultury w piątek rozpocznie się koncert największego zespołu artystycznego polskiego wojska, którego koncerty cieszą się niesłabnącą popularnością zarówno w kraju, jak i za granicą.

Orkiestra występowała m.in. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Chinach, Korei Południowych

i niemal całej Europie. Tym razem artyści w mundurach pojawią się w Puławach, na scenie sali widowiskowej Domu Chemika, która może pomieścić ponad pół tysiąca widzów. W ramach koncertu noworocznego orkiestra, chór i soliści wykonają kolędy i pastorałki w klasycznych aranżacjach. Organizatorami wydarzenia są POK, Miasto Puławy oraz parafia pw. Wniebowzięcia NMP. Początek wydarzenia o godz. 18.

Wstęp wolny.

RS

Zagraли po raz czwarty

RUGBY Lubelscy Edach Budowlani rozpoczęli 2024 rok noworocznym meczem

1 stycznia tego roku zawodnicy spotkali się na boisku przy ul. Krasieńskiego, aby rozegrać Noworoczny Mecz Rugby. Pomimo bardziej jesiennej niż zimowej aury na taki sposób przywitania roku zdecydowało się 18 chętnych. Padający deszcz nie przeszkodził w sportowym podejściu do życia. Było rodzinie i to było najważniejsze, na pewno nie wynik. Na murawie zameldował się były trener Edach Budowlanych Stanisław Powała-Niedźwiecki, który zagrał w jednej drużynie z synem 7-letnim Stanisławem juniorem. Był to najmłodszy zawodnik na boisku. Najstarszym był za to aktywny gracz drugiej drużyny Budowlanych Sebastian Grębowski, który w tym roku kończy 50 lat. Pierwsze przyłożenie w 2024 roku wykonał wychowanek lubelskiego klubu, obecnie występujący w Pogoni Siedlce, Arkadiusz Janeczko. Po chwili kolejne punkty dla ekipy „Czerwonych” dorzucili gracze drużyny seniorów Edach Budowlanych: Michał Węzka i Maciej Grabowski. Rywalami był zespół „Niebiesko-Biało-Czerwonych”, który odpowiedział przyłożeniem Jakuba Kozaczuka. Gracz drużyny kadetów zakończył spotkanie z dwoma akcjami punktowanymi. Punkty położył także inny zawodnik klubowej młodzieży, Szymon Próchniak. Wraz z upływem czasu uwidoczniła się przewaga „Czerwonych”. Po przerwie nastąpiła korekta składów i rezultat oscylował w okolicy remis. Tak jak jest w meczach rugby nie mogło zabraknąć tradycyjnej „trzeciej połowy”. Ciepły i pożywny posiłek dla zawodników zadbał prezes klubu Jacek Zalejarz. Świątowanie Nowego Roku na sportowo to pomysł, który zrodził się w 2020 roku. Jego twórcą jest Sebastian Berestek, trener i wiceprezes lubelskiego klubu. 1 stycznia sympatycy rugby spotkali się już po raz czwarty w historii. **„Czerwoni”:** Maciej Grabowski, Michał Węzka, Arkadiusz Janeczko, Stanisław Powała-Niedźwiecki, Stanisław Powała-Niedźwiecki junior, Jakub Woźniak, Oliwier Kostyla, Mateusz Sawicki. **„Niebiesko-Biało-Czerwoni”:** Sebastian Berestek, Wojciech Lubisz, Sebastian Grębowski, Maciej Mańkowski, Mariusz Mucha, Gibbs Bosha, Maciej Wolski, Szymon Próchniak, Jakub Kozaczuk, Michał Pasieczny. **Sędziował:** Michał Pietrkiewicz. (GROM)

Mają rachunki do wyrównania

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W pierwszej kolejce rundy rewanżowej PZL Leonardo Avia Świdnik zmierzy się na wyjeździe z RES BAS Białystok. Pierwszy gwizdek w sobotę o godzinie 17

Na inaugurację, dość nieoczekiwanie, świdniczanie przegrali u siebie w trzech setach. Teraz nadarza się doskonała okazja do wzięcia rewanżu. „Żółto-niebiescy” mają za sobą przerwę świąteczno-noworoczną. – Nie rozumiałem trenerów, którzy w tym okresie cisnęli zawodników z obciążeniami. Zdecydowałem się postawić na lekki odpoczynek. Po meczu kończącym pierwszą rundę zawodnicy dostali siedem dni wolnego, następnie wrócili na dwa dni do zajęć. Później ponownie mieli wolne aż do Nowego Roku. Miałem plan zresetowania głów od siatkówki. Kiedy wrócili do treningów widać było po nich, że są głodni gry. Mam nadzieję, że moja filozofia prowadzenia zespołu przyniesie efekty – tłumaczy szkoleniowiec Avii Jakub Guz.

Rozgrywki ligowe zweryfikują pracę trenera Guza i jego podopiecznych. Pierwszym przeciwnikiem świdniczan będzie REA BAS Białystok. Na inaugurację w Świdniku zwyciężyli rywale 3:0. – Można po-



Siatkarze PZL Leonardo Avii Świdnik jadą do Białegostoku z zamiarem rewanżu za przegraną na inaugurację

FOT. PZL LEONARDO AVIA ŚWIDNIK

wiedzieć, że był to nasz falstart na początek sezonu. Przewidywałem, że będzie to trudne spotkanie i nie pomyliłem się. BAS od dwóch lat dysponuje stabilnym składem i ciężko mieliśmy z nim w pierwszym meczu. Była szansa na

ugranie przynajmniej dwóch setów ale nie potrafiliśmy tego wykorzystać. Kolejne nasze mecze już pokazały, że potrafiliśmy grać swoją siatkówkę – analizuje Guz.

PZL Leonardo Avia jedzie do Białegostoku w roli wice-

lidera. – Naszym celem jest wygrywanie z każdym, z kim można tego dokonać. Nie wybiegamy daleko w przyszłość. Najpierw mamy mecz z BAS-em i jedziemy aby go wygrać. Mamy rachunki do wyrównania. Chcemy zrewanżować

się za porażkę z początku sezonu – zapowiada opiekun żółto-niebieskich.

(GROM)

TABELA TAURON 1. LIGI PO PIERWSZEJ RUNDZIE:

1. MKS Będzin	15	40	43:18
2. PZL Leonardo Avia	16	36	40:18
3. Bogdanka Arka Chel'm	15	35	38:15
4. BBTs Bielsko-Biala	15	30	38:23
5. MKST Astra Nowa Sól	16	28	35:26
6. REA BAS Białystok	15	28	32:23
7. Mickiewicz Kluczbork	15	26	32:29
8. Lechia Tomaszów Maz.	15	26	33:27
9. Wisła Proline Bydgoszcz	15	25	30:24
10. MCKiS Jaworzno	15	19	26:30
11. PSG KPS Siedlce	15	19	27:35
12. Olimpia Sulęcín	15	18	23:29
13. AZS AGH Kraków	16	16	22:38
14. Gwardia Wrocław	15	12	20:37
15. KGHM SPS Głogów	16	10	18:42
16. SMS PZPS Spała	19	4	11:54

16 kolejka: 5 stycznia: BBTs Bielsko-Biala – MCKiS Jaworzno • **6 stycznia:** Lechia Tomaszów Mazowiecki – MKS Będzin • SMS PZPS Spała – Wisła Proline Bydgoszcz • Gwardia Wrocław – Olimpia Sulęcín • Astra Nowa Sól – Mickiewicz Kluczbork • PSG KPS Siedlce – AZS AGH Kraków • REA BAS Białystok – PZL Leonardo Avia Świdnik • KGHM SPS Chrobry Głogów – Bogdanka Arka Chel'm.

Powtórka mile widziana

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Bogdanka Arka Chel'm mierzy w zwycięstwo na inaugurację rundy rewanżowej. Sobotnie spotkanie z KGHM SPS Głogów rozpocznie się godzinie 17

Podopieczni Bartłomieja Rebdzy mają za sobą bardzo udaną pierwszą rundę. Chelmski beniaminek zakończył pierwszą część sezonu wygraną u siebie z Lechią Tomaszów Mazowiecki 3:0 (25:23, 25:21, 25:23). Statuetkę MVP otrzymał rozgrywający gospodarzy Kacper Gonciarz. Dla Patryka Szwaradzkiego i spółki było to 11. zwycięstwo w sezonie. W dorobku zespołu są tylko cztery porażki, wszystkie na wyjazdach. Chelmie nie musieli uznać wyższość MKST Astry Nowa Sól (0:3), MKS Będzin (2:3), BKS Visły Proline Bydgoszcz (1:3) oraz w derbowym spotkaniu PZL Leonardo Avii Świdnik (2:3). Takie osiągnięcie debiutanta Tauron 1. Ligi dało mu po



Chelmski beniaminek jest faworytem meczu w Głogowie

FOT. BOGDANKA ARKA CHEŁM

pierwszej rundzie miejsce na najniższym stopniu podium z dorobkiem 35 punktów. Wyżej od Bogdanki Arki są tylko PZL Leonardo Avia Świdnik i lider MKS Będzin.

Na inaugurację siatkarze Prawadzeni przez trenera Rebdzę nie mieli najmniejszych problemów z pokonaniem we własnej hali KGHM SPS 3:0. W poszczególnych

setach triumfowali 25:18, 25:22 i 25:15. MVP wybrany został Patryk Szwaradzki. Była to pierwsza wygrana, która pociągnęła kolejne. Bogdanka Arka zwyciężyła w spotkaniach między innymi z: REA BAS Białystok 3:0, PSG KPS Siedlce 3:0, Olimpią Sulęcín 3:0, SMS PZPS Spała 3:0, BBTs Bielsko-Biala 3:1.

KGHM SPS jest na przeciwnym biegunie ligi Głogowianie nie mogą zaliczyć trwającego sezonu do udanych. Oprócz porażki w Chelmie zaliczyli jeszcze 11. Sobotni rywal Bogdanki Arki musiał uznać wyższość także: Lechii Tomaszów Mazowiecki, REA BAS Białystok, MKS Będzin i Mickiewicza Kluczbork. Spotkania z tymi rywalami przegrał po

1:3. W trzech setach KGHM SPS okazał się gorszy od MKST Astry Nowa Sól, Olimpii Sulęcín, SMS PZPS Spała, BKS Visły Proline Bydgoszcz i PZL Leonardo Avii Świdnik. Jeden punkt ekipa z Głogowa urwała BBTs Bielsko-Biala przegrywając na wyjeździe 2:3. Przeciwnicy chelmskiego beniaminka potrafią też wygrywać. W trzech setach pokonali SMS PZPS Spała, a w pięciu PSG KPS Siedlce, Gwardię Wrocław i AZS AGH Kraków. We własnej hali wygrali tylko z Gwardią. Drużyna trenera Rebdzy jest faworytem rewanżu w Głogowie. – Chcemy wygrywać z każdym rywalem – zapowiada opiekun chelmskiego zespołu.

(GROM)

PLUS LIGA SIATKARZY

Wyniki 14. kolejki: Asseco Resovia Rzeszów – Bogdanka LUK Lublin 3:2 (24:26, 22:25, 26:24, 30:28, 15:9) ● Indykpol AZS Olsztyn – Projekt Warszawa 3:0 (27:25, 25:19, 25:19) ● Enea Czarni Radom – Barkom Każany Lwów 3:1 (25:19, 25:14, 21:25, 25:18) ● PGE GiEK Skra Bełchatów – Jastrzębski Węgiel 1:3 (22:25, 18:25, 25:23, 18:25) ● Exact Systems Hemarpol-Częstochowa – Trefl Gdańsk 3:1 (26:24, 25:16, 26:28, 25:17) ● Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Aluron CMC Warta Zawiercie 1:3 (20:25, 17:25, 25:21, 20:25) ● PSG Stal Nysa – Ślepsk Malow Suwałki ● GKS Katowice – KGHM Cuprum Lubin zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Jastrzębski	14	36	38:10
2. Projekt	14	35	37:12
3. Warta	14	33	36:14
4. Resovia	14	32	38:17
5. Trefl	14	25	28:20
6. LUK	14	23	31:28
7. Olsztyn	14	22	27:25
8. Stal	13	22	27:25
9. ZAKSA	14	21	27:25
10. Częstochowa	14	17	23:32
11. Skra	14	16	24:31
12. Lwów	14	13	20:34
13. Ślepsk	13	12	13:29
14. Katowice	13	9	14:33
15. Cuprum	13	8	13:33
16. Czarni	14	6	11:39

5 stycznia: Lwów – Skra ● Projekt – Częstochowa ● **6 stycznia:** Trefl – Resovia ● ZAKSA – Jastrzębski ● **7 stycznia:** Warta – Stal ● Ślepsk – Olsztyn ● Bogdanka LUK – Katowice (godzina 20.30) ● **8 stycznia:** Cuprum – Czarni.

O włos od niespodzianki w Rzeszowie

PLUSLIGA SIATKARZY W pierwszym meczu w nowym roku Bogdanka LUK Lublin przegrała na wyjeździe z Asseco Resovią 2:3. Goście nie zdołali wykorzystać aż sześciu meczboli. Marcin Komenda i spółka boleśnie przekonali się o prawdziwości powiedzenia: kto nie wygrywa 3:0, przegrywa 2:3

Lublinianie walczyli o udział w turnieju finałowym Pucharu Polski. Aby tak się stało podopieczni Massimo Bottiego muszą zająć co najmniej szóste miejsce. Marcin Komenda i spółka pojechali do Rzeszowa z zamiarem przywiezienia punktów. Pierwszy i drugi set były do siebie podobne. Goście wychodzili na prowadzenie i kontrolowali sytuację na boisku. W partii otwarcia zablokowany został mistrz olimpijski Stephen Boyer i przyjezdni wyszli na 7:3. Po kolejnym zdobytym przez przyjezdnych punkcie o czas poprosił szkoleniowiec miejscowych Giampaolo Medei.

Lublinianie stopniowo budowali przewagę. Po ataku Alexandre Ferreiry prowadzili 10:7, a Damiana Schulza 12:8. Chwilę później atakujący Bogdanki LUK wyprowadził swój zespół na 15:10. W końcówce rzeszowianie zbliżyli się do punktu (19:20), a po asie serwisowym Boyera na tablicy wyników był remis 21:21. Kolejny nierozstrzygnięty rezultat pojawił się po ataku przyjmującego Resovii Toreya DeFalco (22:22). Decydujące słowo w pierwszej



Bogdanka Lublin mogła wygrać w Rzeszowie w trzech setach, ostatecznie uległa w pięciu

FOT. PLUSLIGA

partii należało dla ekipy z Lublina, która zakończyła walkę grą na przewagi (26:24).

W drugiej odsłonie 8:7 prowadzili rzeszowianie. Kolejne akcje przyniosły skromną zaliczkę punktową lublinian (13:15, 15:18, 16:18). Klemen Cebulj doprowadził do kolejnego remisu, tym razem 21:21. W tym momencie do gry

wkroczył wchodzący z ławki Mateusz Malinowski. Leworęczny przyjmujący Bogdanki LUK zagrał trzy asy, wyprowadzając swoją drużynę z wyniku 21:21 na 24:21. Tę partię atakiem zakończył Niemiec Tobias Brand, który zapunktował po sytuacyjnej wystawie tzw. dyszlem libero z Brazylii Thalesa Hossa (25:22).

Po dwóch setach przyjezdni prowadzili 2:0 i byli o krok od wywiezienia z Rzeszowa kompletu punktów. Dość powiedzieć, że w trzeciej partii Bogdanka LUK prowadziła 5:3, 8:6, 9:6, 10:8, 11:9, 15:14. Niestety, nie potrafiła dowieźć do końca kilkupunktowej zaliczki. W zespole gospodarzy obudził się Sło-

weniec Cebulj. Przyjmujący najpierw zdobył punkt na 24:24, a następnie mocnym serwisem zmusił do błędu Thalesa (25:24). Po kolejnej dobrej zagrywce w aut zaatakował Ferreira i zespoły musiały grać czwartego seta, a następnie tie-breaka.

W czwartej partii lublinianie nie wykorzystali aż pięciu setboli i nie zakończyli meczu wygraną 3:1. Ulegli po zaciętej partii na przewagi 28:30. Z kolei w tie-breaku oddali już praktycznie mecz bez walki - przegrali 9:15. Tym samym podopieczni trenera Bottiego przekonali się na własnej skórze o prawdziwości powiedzenia: kto nie wygrywa 3:0, przegrywa 2:3.

(GROM)

Asseco Resovia Rzeszów – Bogdanka LUK Lublin 3:2 (24:26, 22:25, 26:24, 30:28, 15:9)

Asseco Resovia: Kłos (10), Kochanowski (19), Boyer (16), Drzyzga (2), Louati (2), DeFalco (24), Zatorski (libero) oraz Bucki (1), Staszewski, Kozub, Mordyl, Cebulj (16).

Bogdanka LUK: Nowakowski (4), Komenda (3), Kania (10), Ferreira (13), Brand (21), Schulz (27), Hoss (libero) oraz Krysiak (1), Malinowski (3), Wachnik.

MVP: Jakub Kochanowski (Asseco Resovia).

Król przyjęcia jeszcze na kolejny rok

PLUSLIGA SIATKARZY Brazylijski libero Thales Hoss zostaje w Bogdance LUK Lublin na sezon 2024/2025

Zawodnik i lubelski klub doszli do porozumienia w sprawie przyszłości. 34-letni Brazylijski libero zdecydował się na przedłużenie obowiązującego kontraktu. Po 13 rozegranych kolejkach może pochwalić się oprawnym przyjęciem na poziomie 54,75 procent, zaś perfekcyjnym na poziomie 30,77 procent. Takie wyniki dają najlepszemu libero na świecie drugie miejsce w rankingu najlepszych przyjmujących PlusLigi. Dwukrotnie wybierany był do drużyny kolejki: po czwartej i po 12. serii gier.

Reprezentant Brazylii dołączył do kadry Bogdanki LUK Lublin przed obecnym sezonem. – Niemal każdy kontakt Thalesa z piłką to dobry powód, by na nim opierać defensywę drużyny. Wkład Thalesa w nasze wyniki wykracza daleko poza statystyki. Ułatwia kolegom sięganie do pełni ich potencjałów. Samą swoją obecnością poprawia nastrój każdego, kto ma okazję go spotkać. Jego podpis na kontrakcie jest jak certyfikat dla wa-



FOT. BOGDANKA LUK LUBLIN

runków, które chcemy tworzyć dla siatkarzy – także tych, którzy wyprzedzają oczekiwania wobec kanonów rzemiosła – mówi Maciej Krzaczek, wiceprezes Bogdanki LUK Lublin, cytowany przez stronę klubową.

– Jestem bardzo szczęśliwy, że zostanę na kolejny sezon. Myślę, że klub bardzo

się rozwija. Na pewno byłby to dobry zespół. Również moja rodzina jest naprawdę szczęśliwa tutaj, w tym mieście. Klub bardzo im pomaga, aby byli szczęśliwi. I też jestem szczęśliwy. To jest dla mnie idealne – mówi brazylijski libero, cytowany przez stronę klubową.

(GROM)

Czas na rehabilitację

PLUSLIGA SIATKARZY Już w niedzielę Bogdanka LUK Lublin rozegra kolejne ligowe spotkanie

Tym razem przeciwnikiem podopiecznych Massimo Bottiego będzie GKS Katowice. To spotkanie w hali Globus rozpocznie się o godzinie 20.30. Lublinianie nie mieli za wiele czasu na rozpamiętywanie środowej porażki w Rzeszowie 2:3. Jeszcze mniej wolnego mieli rywale. Katowiczanie swój mecz 14. kolejki, pierwszej w nowym roku, zegrali dopiero w czwartkowy wieczór. Ich rywalem był KGHM Cuprum Lubin. To starcie zakończyło się po zamknięciu piątkowego wydania naszej gazety.

Rywale Bogdanki LUK w tym sezonie zadomowili się w dolnych rejonach tabe-

li. Do czwartkowej potyczki z zespołem z Lubina mieli rozegranych 13 spotkań, w których uzbierali dziewięć punktów. Podopieczni Grzegorza Słabego plasowali się na 14 pozycji. Na koncie Macieja Jarosza, brata Marcina, byłego siatkarza i trenera Avii Świdnik, i spółki były tylko trzy wygrane. GKS pokonał 3:0 Enea Czarnych Radom, 3:1 Barkom Każany Lwów i 3:2 Exact Systems Hemarpol Częstochowa. Jeden punkt drużyna z Górnego Śląska wywalczyła w pięciosetowym spotkaniu z Aluron CMC Wartą Zawiercie (porażka 2:3). Lublinianie, po stracie dwóch punktów w Rzeszowie, liczą na rehabilitację przed swoimi kibicami.

(GROM)

Koniec europejskiej posuchy

LIGA EUROPEJSKA PIŁKAREK RĘCZNYCH

W sobotę MKS FunFloor rozpocznie zmagania w fazie grupowej. Pierwszym rywalem będzie rumuńska CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud

Ostatni mecz w fazie grupowej Ligi Europejskiej lubelski klub rozegrał 21 lutego 2021 r. w rosyjskim Togliatti. Tam ówczesny MKS Perła Lublin przegrał 24:30 z miejscowym HC Lada. Późniejsze lata były w lubelskim klubie bardzo burzliwe, a świadczy o tym fakt, że z obecnej kadry tamto spotkanie pamięta tylko 5 zawodniczek. W tym gronie są Joanna Szarawaga oraz Aleksandra Olek, które na razie jeszcze nie są gotowe do gry. MKS FunFloor Lublin lepszego miejsca na powrót na europejskie salony chyba nie mógł sobie wyobrazić. Bistrita, czyli niewielkie miasto w środkowej Rumunii, to w spolszczeniu Bystrzyca, z którą Lublin przeciw od razu się kojarzy. Oba kluby zresztą w przeszłości miały już okazję ze sobą rywalizować. Po raz ostatni miało to miejsce w sezonie 2019/2020, kiedy spotkały się w fazie grupowej EHF Cup. W Rumunii MKS przegrał 20:26, a hali Globus padł remis 22:22. Co ciekawe, Gloria od tamtej pory nie miała okazji do gry w międzynarodowych rozgrywkach. Obecny sezon dla Glorii jest całkiem udany. Do fazy grupowej Ligi Europejskiej dostała się bez kwalifikacji, a w lidze rumuńskiej utrzymuje się w czołówce. Po 11 kolejkach zajmuje czwarte miejsce, ale do drugiej w tabeli Craiovej traci tylko punkt. Prowadzące CSM Bukareszt jest poza zasięgiem wszystkich drużyn Liga Nationala.

– Mamy te same nogi i ręce, co zawodniczki, z którymi będziemy rywalizować w Lidze Europejskiej. Na te spotkania nastawiamy się pozytywnie i mam nadzieję, że wyciągniemy z nich zwycięstwa. Chcemy przywieźć punkty do Lublina z wyjazdów i cieszyć się wygranymi w hali Globus. Mocno przepracowaliśmy letni okres przygotowawczy, w grudniu także trenowaliśmy, by być gotowe na ten nieco bardziej napięty kalendarz – przekonuje Paulina Wdowiak, bramkarza MKS FunFloor.

– W Lidze Europejskiej zbierzemy ważne doświadczenia. Zderzymy się z zupełnie inną piłką ręczną. Nie będzie to łatwe, ale my też jesteśmy mocne i nie znalazłymi się w europejskiej elicie przez przypadek. Na pewno nie jesteśmy skazane na porażkę. Jedziemy tam walczyć. Czekają nas mecze z bardzo różnymi i równym jednocześnie zespołami. Sama nie wiem, na który z nich czekam najbardziej. Zmierzymy się z dziewczynami z europejskiego topu. Czekam na to z niecierpliwością. Chcę wyciągnąć z tych spotkań dużo doświadczenia, nauki, ale też radości, bo czekałam na mecze na tym poziomie wiele lat – przekonuje Oktawia Płomińska.

Mecz w Bystrzycy rozpocznie się w sobotę o godz. 14. W drugim spotkaniu tej grupy francuskie Neptunes Nantes podejmie niemiecki HSG Bensheim/Auerbach.

KAMIL KOZIOL

Rekonwalescentka poprowadziła do zwycięstwa

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor w dobrym stylu wrócił do walki o ligowe punkty. Lublinianki w środę pokonały na wyjeździe Galiczanek Lwów, w zaległym spotkaniu dziesiątej kolejki 31:20. Po pierwszej połowie wydawało się jednak, że przyjezdnym wcale nie będzie tak łatwo o końcowy sukces

Kamil Kozioł

Mecz odbywał się w Łańcutcie, więc na Podkarpacie wybrała się spora liczba fanów z Lublina. Przez to szczypiornistki MKS FunFloor Lublin mogły czuć się jakby grały przed własną publicznością.

Pierwsza połowa na pewno nie mogła zadowolić Edyty Majdzińskiej. Jej podopieczne grały zbyt schematycznie, jakby nie mogąc złapać właściwego rytmu po blisko dwumiesięcznej przerwie w rozgrywkach Superligi. W efekcie, na przerwę schodziły prowadząc zaledwie jedną bramką (13:12).

Po zmianie stron ich gra wyglądała już diametralnie inaczej. Od razu miało to także przełożenie na wynik, bo dystans między drużynami systematycznie się powiększał. Po kwadransie drugiej odsłony było już 20:15, a w 53 minucie na tablicy pojawił się rezultat 26:18. I było jasne, że nic złego drużyny z Lublina w Łańcutcie spotkać już nie może. Wygrana, to przede wszyst-



Romana Roszak (z piłką) okrasia występ w Łańcutcie aż 7 trafieniami

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

kim zasługa Romany Roszak, która wróciła na parkiety Orlen Superligi po długiej przerwie spowodowanej kontuzją.

– Był to dla mnie ważny mecz. Czułam olbrzymi głód gry. W końcu na ligowym parkiecie nie byłam od 7 miesięcy. To był

czas żmudnej i ciężkiej rehabilitacji – przyznała na antenie Polsatu Sport Extra Romana Roszak.

Jej siedem bramek wydatnie pomogło wicemistrzyniom Polski w odskoczeniu od Galiczanek i zwycięstwie 31:20. Oprócz

Roszak, warto jeszcze wyróżnić Magdę Balsam. Skrzydłowa MKS FunFloor zdobyła 6 bramek.

Galiczanka Lwów – MKS FunFloor Lublin 20:31 (12:13)

Galiczanka: Mykoliuk, M. Poliak, Stadnyk - Diachenko 2, Kozak 1, Shukal 4, Markevych 2, Tkach 4, Prokopiak 2, Havrysh 4, T. Poliak 2, Dutko, Zdrila, Haiduk, Holinska, Lakatos. Kary: 10 min.

FunFloor: Wdowiak, Osowska - Roszak 7, Balsam 6, Noga 3, Achruk 3, Kovarova 3, M. Więckowska 2, Szynkaruk 2, Płomińska 2, Posavec 1, Tomczyk 1, Pastuszka 1, D. Więckowska, Pietras, Masna. Kary: 10 min.

Sędziowali: Lubecki i Pieczonka. **Widzów:** 280.

1. Zagłębie	10	30	314-220
2. FunFloor	10	27	316-220
3. Kobierzycze	10	24	296-266
4. Gniezno	10	18	257-271
5. Piotrcovia	10	15	277-274
6. Galiczanka	10	12	272-300
7. Start	10	9	260-292
8. Młyny	10	8	230-258
9. Jarosław	10	5	213-249
10. Kalisz	10	2	232-317

7-10 stycznia: Start – Zagłębie ● Kobierzycze – Galiczanka ● FunFloor – Kalisz (środa, godz. 18) ● Piotrcovia – Jarosław ● Młyny – Gniezno.

Gwiazda wraca do domu

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Aleksandra Rosiak wraca do MKS FunFloor Lublin. Reprezentantka Polski podpisała trzyletnią umowę, która zacznie obowiązywać już od lipca

Tego nazwiska kibicom piłki ręcznej w Polsce nie trzeba przedstawiać. Rosiak przez 5 lat zachwycała kibiców w hali Globus swoimi występami i wydatnie pomogła lubelskiemu klubowi sięgnąć po trzy mistrzostwa Polski. W 2018 r. przyczyniła się też do jednego z największych sukcesów w historii lubelskiego szczypiorniaka, czyli zdobycia Challenge Cup. W 2021 r. zdecydowała się jedna opuścić Polskę i przenieść się do francuskiego ESBF Besancon. Po sezonie we wschodniej Francji Aleksandra Rosiak przeniosła się do RK Krim Mercator ze słoweńskiej Ljubljany. Obecnie rozgrywa tam drugi sezon i pewnie kroczy po kolejny tytuł. W ramach słoweńskich rozgrywek ligowych i pucharowych Rosiak rozegrała do tej pory 30 spotkań. W ich ramach zdobyła 87 goli. Kolejnych 60 trafień dołożyła w trakcie minionego i obecnego sezonu Ligi Mistrzyń.

Teraz jednak zdecydowała się wrócić z emigracji i podpisała umowę z MKS FunFloor, która będzie obowiązywać do sezonu 2026/2027.



– Muszę przyznać, że 90 procent roboty przy moim transferze wykonał Prezes Tomasz Lewtak. Zrozumiał warunki, na jakich chcę wrócić do Polski i bardzo mu za to dziękuję. Gdyby nie on, to ten powrót nie udałby się tak szybko. Za te sprawne i skuteczne działania należę mu się oklaski. Niezwykle istotna jest też osoba Edyty Majdzińskiej. Słyszałam o niej dużo dobrych rzeczy i cieszę się, że będę

miała okazję, by się sama przekonać o tym, jaką jest trenerką. Miałam już przyjemność się z nią spotkać i porozmawiać na temat jej strategii związanej z moim powrotem. Pierwsze wrażenie odniosłam bardzo pozytywne. Jej plany na przyszłość także zachęciły mnie do tego, by wrócić – przyznaje zawodniczka.

– Zależało nam na sfinalizowaniu transferu Aleksandry Rosiak

do MKS od sezonu 2024/25 już na tym etapie trwającej kampanii i cieszę się, że wszystko poszło zgodnie z planem. Dołącza do nas jeden z filarów reprezentacji Polski z bezcennym dla nas doświadczeniem na parkietach Ligi Mistrzyń. Ten ruch definiuje to, w którym kierunku będziemy szli dalej na rynku transferowym i z których potencjalnych opcji będziemy chcieli skorzystać. Przede wszystkim jestem zadowolony z przebiegu rozmów, w których nacisk położony był na dalszy rozwój Aleksandry, co bez wątpienia umożliwi osoba Pani Trener Edyty Majdzińskiej i jej sztab oraz rozwijające się zaplecze Klubu, nad którym stale pracujemy. W mojej ocenie to wszystko, w połączeniu z miastem Lublin, które jest przyjaznym miejscem do codziennego funkcjonowania, daje przepustkę do rozmów z najlepszymi zawodniczkami. Zawodniczkami świadomymi istoty samorozwoju i potrzeby posiadania przez klub zaplecza na wysokim poziomie – wyjaśnia Prezes Zarządu MKS Lublin S.A., Tomasz Lewtak.

KAMIL KOZIOL

Blisko sensacji

ORLEN BASKET LIGA

KOSZYKAREK VBW

Arka Gdynia długo męczyła się w stolicy, ale ostatecznie pokonała Polonię Warszawa

Wyniki: MKS Pruszków – Polski Cukier AZS UMCS Lublin 51:78 • Enea AZS Politechnika Poznań – Polska Strefa Inwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski 72:87 • SKK Polonia Warszawa – VBW Arka Gdynia 70:76 • Energa Polski Cukier Toruń – MB Zagłębie Sosnowiec 80:69 • IKS Słęża Wrocław – KS Basket 25 Ekstraklasa Sp. z o.o. Bydgoszcz 84:77.

1. Gorzów	13	24	1114:897
2. Polkowice	12	23	952:693
3. Arka	13	23	1019:855
4. Zagłębie	13	21	1054:993
5. Słęża	12	20	916:722
6. Lublin	12	19	906:788
7. Politechnika	13	19	950:969
8. Toruń	13	17	936:1045
9. Polonia	13	16	839:1033
10. Bydgoszcz	13	15	926:1130
11. Pruszków	13	13	715:1102

6-7 stycznia: Gorzów Wielkopolski – Toruń • Bydgoszcz – Polkowice • Polski Cukier AZS UMCS – Poznań (niedziela, godz. 14) • Zagłębie – Arka • Słęża – Pruszków.

Czekają na rywala

PEKAO S.A. PUCHAR POLSKI KOSZYKARZY

Znamy już wszystkich uczestników turnieju finałowego. Wśród nich jest Polski Cukier Start Lublin

Rywalizacja o to prestiżowe trofeum odbędzie się w dniach 15-18 lutego w Sosnowcu. Weźmie w niej udział 8 najlepszych drużyn pierwszej rundy Orlen Basket Ligi. Są to Anwil Włocławek, Trefl Sopot, Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski, Polski Cukier Start Lublin, Arriva Twarde Pierniki Toruń, Grupa Sierleccy Czarni Słupsk, Legia Warszawa i King Szczecin. W losowaniu ćwierćfinałów „czerwono-czarni” będą rozstawieni, co oznacza, że trafią na potencjalnie słabszego rywala. Co ważne – z Toruniem, Słupskiem, Warszawą oraz Szczecinem koszykarze Startu już wygrywali w tym sezonie, więc ich awans do dalszej fazy turnieju finałowego wydaje się być całkiem realny. Przypomnijmy, że rok temu decydujące zmagania odbyły się w hali Globus, a Start dotarł aż do finału. W nim jednak lublinianie ulegli 80:91 Treflowi Sopot. **(KK)**

Najważniejsze, że udało się zagrać

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKAREK Polski Cukier AZS UMCS Lublin pewnie pokonał MKS Pruszków. Spotkanie było szansą dla Krzysztofa Szewczyka do sprawdzenia formy zawodniczek z drugiego szeregu

Kamil Koziol

MKS Pruszków, zwłaszcza pozbawiony swojej liderki – Amerykanki Emiliy Maupin, okazał się zespołem, który nie miał zbyt wielu argumentów, aby zagrozić mistrzyniom Polski. Spotkanie odbywało się więc w piknikowej atmosferze, zwłaszcza, że sprzyjały temu okoliczności, które zaistniały tuż przed rozpoczęciem spotkania. Obfite opady deszczu jakie przechodziły w środę nad Mazowszem sprawiły, że dach w hali w Pruszkowie zaczął przeciekać. Interwencja organizatorów oraz wprowadzenie na parkiet sporego rusztowania spowodowały, że udało się doprowadzić do dachu do stanu używalności i mecz, chociaż z kilkudziesięciominutowym opóźnieniem, wreszcie mógł się rozpocząć.

Długie oczekiwanie nieco rozjaśniło zawodniczki obu ekip, które w pierwszych minutach notowały słabą skuteczność. Szybko jednak lublinianki złapały właściwy rytm, chociaż ciężko pisać o ich absolutnej dominacji. Prezentowały się dobrze, ale widać było również, że nie prezentują 100 procent swoich umiejętności. Utrudnieniem był fakt, że grały w zmienionym składzie. Klasa rywala pozwoliła bowiem Krzysztofowi Szewczykowi wpuścić na parkiet zawodniczki z głębokich rezerw. Dostały one znacznie więcej minut niż zazwyczaj. Wynik spotkania w żadnym stopniu nie ucierpiał, bo Polski Cukier AZS UMCS Lublin wygrał aż 78:51.



Elin Gustavsson jest ulubienicą lubelskich fanów

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Spotkanie do udanych z pewnością zaliczy Elin Gustavsson. Szwedka zdobyła aż 20 pkt. Zadowolona z siebie może być także Aleksandra Ziemborska. Ona akurat w środę była mocno eksploatowana, bo na parkiecie spędziła blisko 32 min. W tym czasie zdobyła aż 16 pkt.

– Cieszymy się ze zwycięstwa, a także z tego, że mogliśmy dać odpocząć podstawowym graczom. Szczególnie Elin Gustavsson, Veronice Burton, Kyle Shook, czy Dominice Fiszer, które do tej pory miały najwięcej tych minut. Martwi kontuzja Amelii Kuper, która skreśliła staw skokowy. Spadła zawodniczka z Pruszkowa na nogę i to jest dla nas kolejny problem, bo tracimy już kolejnego gracza. Za chwilę następnny mecz, a nie możemy potrzebować w pełnym składzie. Czekamy na wyniki badań oraz na powroty Kallenik i Jeziornej, które mam nadzieję nastąpią lada dzień. Teraz koncentrujemy się na spotkaniu z Poznaniem – wyjaśnił Krzysztof Szewczyk, trener Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin.

MKS Pruszków – Polski Cukier AZS UMCS Lublin 51:78 (9:19, 15:19, 15:20, 12:20)

Pruszków: Marcinkowska 19 (2x3), Stawicka 7, Zaborska 2, Świeżak 0, Frojdenfal 0 oraz Jastrzębska 13 (1x3), Dmochewicz 6, Giżyńska 4, Haponik 0, Dec 0.

Lublin: Gustavsson 20 (1x3), Ullmann 9 (1x3), Burton 7, Shook 4, Fiszer 0 oraz Ziemborska 16 (1x3), Goss 16, Adamczuk 4, Nassisi 2, Goszczyńska 0, Kuper 0.

Sędziowali: Rymarczyk, Mikulska i Szmałek. **Wi-dzów:** 120.

Niebezpieczny przeciwnik

ORLEN BASKET LIGA KOBIET W niedzielę Polski Cukier AZS UMCS Lublin podejmie Enea AZS Politechnika Poznań. Mecz w hali MOSiR zaplanowano na godz. 14

Ta drużyna to pewne przekleństwo dla podopiecznych Krzysztofa Szewczyka. W ostatnich sezonach rywalizacja z poznaniankami wiązała się z perturbacjami w klubie. Tak było chociażby w poprzednim sezonie, kiedy spotkanie w ostatniej chwili zostało przeniesione do hali Globus. Było to związane z problemami technicznymi hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Na nieznanym sobie obiekcie lubelskie koszykarki zagrały wówczas jedno z najgorszych spotkań w ostatnich latach i przegrały 50:79, a sam mecz zmobilizował lubelskich działaczy do przeprowadzenia zmian w składzie.



Aleksandra Ziemborska (z piłką) dobrze wspomina ostatnią rywalizację z Politechniką

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

W obecnych rozgrywkach Politechnika również stała się przekleństwem lublinianek.

W pierwszej rundzie zawodniczki ze stolicy Wielkopolski wygrały 71:65. Chociaż

wynik na to nie wskazuje, to spotkanie miało jednostronny przebieg, a poznanianki prowadziły już różnicą nawet 24 „oczek”. I znowu porażka z Politechniką zmobilizowała działaczy Polskiego Cukru AZS UMCS do przeprowadzenia zmian personalnych. Rywalizacja w Poznaniu była pożegnalnym występem dla Channon Fluker. W porównaniu z tamtym meczem w obecnym składzie mistrza Polski nie ma też Reki Bernath i Shyli Heal. Jest za to Aleksandra Ziemborska, która w Poznaniu zaliczyła jeden z najlepszych występów w tym sezonie. Zdobyla wówczas aż 17 pkt.

Na gość trzeba zwrócić

uwagę w ekipie z Wielkopolski? Lokalny patriotyzm każe wspomnieć o postaci trenera. Jest nim Wojciech Szawarski, czyli jedna z legend lubelskiej koszykówki. Wychowanek AZS Lublin zapisał się później w historii Stali Ostrów Wielkopolski. Poważne granie kończył w Starcie Lublin, a później przeszedł do kariery szkoleniowej. W latach 2017-2019 miał okazję prowadzić AZS UMCS Lublin. Do Poznania trafił w 2022 roku.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 14. Transmisję z wydarzeń w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przeprowadzi platforma internetowa Emocje.tv.

KAMIL KOZIOL

TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI – KONKURS W INNSBRUCKU

1. Jan Hoerl (134 m, 127,5 m) – 267,5 pkt ● 2. Ryoyu Kobayashi (128,5 m, 132 m) – 258,7 pkt ● 3. Michael Hayboeck (131 m, 135,5 m) – 254 pkt ● 4. Lovro Kos (135 m, 129,5 m) – 253,2 pkt ● 5. Andreas Wellinger (132 m, 126,5 m) – 252,1 pkt ● 6. Stefan Kraft (123 m, 131 m) – 248,3 pkt ● 7. Anze Lanisek (124,5 m, 130 m) – 244,8 pkt ● 8. Daniel Tschofenig (126 m, 127,5 m) – 244,4 pkt ● 9. Clemens Aigner (127,5 m, 130,5 m) – 242,4 pkt ● 10. Timi Zajc (123,5 m, 125,5 m) – 235,7 pkt ● 11. Kamil Stoch (121,5 m, 130 m) – 234,6 pkt ● 14. Piotr Żyła (131 m, 115 m) – 229 pkt ● 24. Aleksander Zniszczoł (121 m, 120,5 m) – 212,8 pkt ● 29. Paweł Wąsek (108 m, 121,5 m) – 92,4 pkt ● 34. Maciej Kot (117,5 m) – 102,8 pkt.

KLASYFIKACJA TURNIEJU CZTERECH SKOCZNI PO TRZECH KONKURSACH

1. Ryoyu Kobayashi – 857,6 pkt ● 2. Andreas Wellinger – 852,8 pkt ● 3. Jan Hoerl – 834 pkt ● 4. Stefan Kraft 823,8 – pkt ● 5. Michael Hayboeck – 809 pkt ● 6. Anze Lanisek – 807 pkt ● 7. Lovro Kos – 805 pkt ● 8. Marius Lindvik – 790 pkt ● 9. Timi Zajc – 783,6 pkt ● 10. Clemens Aigner – 775,9 pkt ● 15. Kamil Stoch – 752,8 pkt ● 18. Piotr Żyła 729,8 pkt ● 26 Aleksander Zniszczoł 583,1 pkt ● 34. Dawid Kubacki 366,3 pkt ● 39. Paweł Wąsek 308 pkt ● 50. Maciej Kot 205,2 pkt.

Pretensje do siebie, a nie do sędziów

SKOKI NARCIARSKIE Słodko-gorzki smak po trzecim konkursie 72. Turnieju Czterech Skoczni. Z jednej strony Kamil Stoch zajął w Innsbrucku 11. miejsce. Z drugiej – Piotr Żyła po pierwszej serii był czwarty z szansami na podium, a finalnie skończył dopiero na 14 pozycji. Wpływ na ten wynik miała jednak decyzja sędziów, którzy pozwolili na skok popularnemu „Wiewiórowi” w bardzo niekorzystnych warunkach

Bartosz Surman

Konkursy na skoczni Bergisel od lat uchodzą za najbardziej nieprzewidywalne, bo często w Innsbrucku karty rozkłada wiatr. Tak było i tym razem, choć nie doszło do tak zaskakujących rozstrzygnięć jak we wcześniejszych latach.

Po pierwszej serii liderem był Jan Hoerl. Austriak, który w Nowy Rok miał ogromnego pecha w Garmisch-Partenkirchen i stracił szansę na wygraną w drugiej serii, znów pokazał klasę skacząc 134 metry. To dało mu aż 9,9 punktu przewagi nad Lovro Kosem i Ryoyu Kobayashim. Słoweńiec i Japończyk zajmowali ex aequo drugie miejsca choć pierwszy z nich skoczył 135 metrów, a drugi 128,5 metra, lecz skakał z niższego rozbiegu. Tuż za podium na półmetku plasował się Piotr Żyła. Polak był jedną z największych niespodzianek środowego konkursu skacząc 131 metrów i ze sporymi szansami na podium. Natomiast piąte miejsce zajmował lider 72. Turnieju Czterech Skoczni Andreas Wellinger po skoku na 132 metr.



Piotr Żyła był o krok od miejsca w ścisłej czołówce, ale zepsuł w Innsbrucku skok w drugiej serii

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Poza Żyłą przepustki do drugiej serii zdobyło jeszcze trzech Biało-Czerwonych. 21. miejsce po skoku na 121,5 metra był Kamil Stoch, 25. lokatę zajmował Aleksander Zniszczoł, który awansował jako „szczęśliwy przegrany” po próbie na 121 metr. Awans z 29. pozycji wywalczył też Paweł Wąsek, choć jego wynik – 108 metrów – był mizerny.

W drugiej serii Wąsek nie poprawił swojej lokaty, a Zniszczoł awansował na 24.

miejsce. Świetnie spał się za to Stoch, który wyładował na 130 metrze i awansował ostatecznie na 11. miejsce – najlepsze w tym sezonie.

Na kilkanaście minut przed planowanym zakończeniem zmagania doszło do przymusowej przerwy. Z czołowej „dziiesiątki” drugi skok zdołał oddać Stephan Embacher, a następnie zawody zostały przerwane na kilkanaście minut przez zbyt mocno wiejący wiatr. Po przerwie na belce usiadł Ste-

fan Kraft, ale nie dostał zgody na oddanie skoku. Chwilę później belka powędrowała o dwa stopnie wyżej i rywalizacja została kontynuowana. Austriak wytrzymał presję, skoczył 131 metrów i zakończył zmagania na szóstym miejscu. Następnie Michael Hayboeck „huknął” 135,5 metra i sędziowie obniżyli rozbieg o jedną platformę. Po nim 126,5 metra skoczył Wellinger i z niepokojem czekał na skoki kolejnych zawod-

ników, a szczególnie Ryoyu Kobayashiego. Zanim jednak doszło do skoku Japończyka swoją drugą próbę oddał Żyła. I co tu dużo mówić – miał bardzo złe warunki, a mimo to sędziowie dali zgodę na skok i skazali Polaka „na pożarcie” Efekt? 115 metrów i ostatecznie 14. lokata.

– Nie mam żalu do sędziów, bardziej do siebie. To nie był dobry skok – przyznał Polak już po konkursie w rozmowie z Eurosportem. – W pierwszej próbie była szybkość, w drugiej jej zabrakło. Co zrobić takie jest życie skoczka. Trzeba pracować dalej i być cierpliwym – dodał Żyła.

W końcówce konkursu wiatr znów zaczął wiać pod narty, a skrzętnie skorzystał z tego Kobayashi skacząc 132 metry i kończąc zawody na drugim miejscu. Zwyciężył Hoerl po skoku na 127 metrów, a podium uzupełnił Hayboeck. Po środowym konkursie w Innsbrucku nowym liderem 72. Turnieju Czterech Skoczni został Kobayashi. Japończyk ma obecnie 4,8 punktu przewagi nad Wellingerem i w sobotę w Bischofshofen może postawić kropkę nad i w walce o Złote Orła.

Japończyk blisko trzeciego Super Orła

SKOKI NARCIARSKIE 72. Turniej Czterech Skoczni nieuchronnie zbliża się do końca. W sobotę odbędzie się ostatni konkurs – w austriackim Bischofshofen. Pytanie tylko, do kogo trafi główne trofeum: Ryoyu Kobayashiego czy Andreeasa Wellingera?

Pprzed 72. edycją TCS Niemcy mocno liczyli na to, że po ponad 20 latach cykl wygra ich rodak. Ostatnim reprezentantem naszych zachodnich sąsiadów, któremu powiodła się ta sztuka był Sven Hannawald. A miało to miejsce w sezonie 2001/2002. Teraz szansę na zwycięstwo wciąż ma Wellinger, ale musi gościć Kobayashiego. Ten z kolei stawiany jest w roli faworyta, a za jeden z czynników podaje się fakt, że Japończyk zna już smak wygranej w TCS. Dokonał wszak tego dwa razy w sezonach 2018/2019 i 2021/2022. Warto też dodać, że swój pierwszy triumf uświetnił wygraną we wszystkich czterech konkursach i stał się jedną z trzech legend tego turnieju obok Hannawalda i Stocha.



Choć Japończyk w tym sezonie nie wygrał ani jednego konkursu w Pucharze Świata (Turniej Czterech Skoczni liczy się do cyklu)

to jest o krok od wygrania po raz trzeci prestiżowej niemiecko-austriackiej imprezy. Reprezentant Kraju Kwitnącej Wiśni ma obecnie

Ryoyu Kobayashi jest bardzo blisko triumfu w 72. Turnieju Czterech Skoczni

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

4,8 punktu przewagi nad drugim w klasyfikacji TCS Wellingerem. Przypieczetować swój kolejny sukces będzie chciał w Święto Trzech Króli. Właśnie wtedy odbędzie się ostatni z konkursów, a zawody odbędą się w Bischofshofen. Szykuje się więc pasjonująca końcówka zmagania.

W czwartek skoczkiowie po istnym maratonie (kwalifikacje i konkursy) mieli dzień na złapanie oddechu. W piątek jednak będą musieli wziąć się już do pracy podczas treningów i kwalifikacji, a w sobotę

poznamy zawodnika, który sięgnie po Złotego Orła. W cieniu tej rywalizacji o jak najlepsze lokaty powalczą także Polacy. W środę w Innsbrucku nasi reprezentanci zanotowali najlepszy konkurs w tym sezonie więc teraz pora iść za ciosem i piąć się w górę zarówno w klasyfikacji TCS jak i generalnej Pucharu Świata.

Piątkowe kwalifikacje i sobotni konkurs w Bischofshofen będzie można śledzić na antenach Eurosportu oraz w aplikacji Player.

(B5)

72. TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI – BISCHOFSHOFEN

5 stycznia: 14.15 – trening ● 16.30 – kwalifikacje ● **6 stycznia:** 15.00 – seria próbna ● 16.30 – konkurs.

W SKRÓCIE

Pierwszy transfer Avii

Mateusz Stryjewski, to pierwszy zawodnik, który w zimie wzmocnił trzecioligową Avię Świdnik. 26-letni skrzydłowy w tym sezonie zaliczył tylko około 40 minut na pierwszoligowych boiskach (cztery mecze), w barwach Podbeskidzia Bielsko-Biała. Świetnie spisywał się jednak w poprzednich rozgrywkach. Wówczas zakładał koszulkę trzecioligowej Mławianki Mława. W 31 występach zbierał aż 21 goli (tylko jeden rzut karny). Ten dorobek dał mu tytuł króla strzelców grupy pierwszej i transfer do ekipy „Górali”. A to wcale nie wszystko, bo nowy nabytek Avii imponował nie tylko skutecznością. Przy okazji asystował jeszcze przy 14 bramkach kolegów. Jeżeli chodzi o dotychczasową przygodę z piłką, to w sumie Stryjewski ma na koncie 19 meczów na zapleczu ekstraklasy i 101 w II lidze. Do drużyny trenera Łukasza Mierzejewskiego przenosi się na zasadzie półrocznego wypożyczenia.

Z Wisły do Olimpii

Adrian Kędziński, który ostatnio pracował w sztabie Michała Piroso w Wiśle Grupa Azoty przeniósł się do innego drugoligowca – Olimpii Grudziądz. 28-latek w nowym klubie będzie pełnił funkcję asystenta pierwszego trenera, czyli... Mariusza Pawlaka. A kibice doskonale wiedzą, że ten szkoleniowiec przez kilka ostatnich lat również pracował w Dumie Powiśla. Na wiosnę Olimpię czeka walka o utrzymanie. Zespół zamyka tabelę z dorobkiem zaledwie 16 punktów, a do bezpiecznej strefy traci sześć „oczek”. Jednym z pierwszych, zimowych nabytków ekipy z Grudziądza został Bartosz Zbiciak z Motoru Lublin.

Nie chcą już oddawać pozycji lidera

HUMMEL IV LIGA Janowianka, czyli lider tabeli nie planuje w zimie wielkich transferów. – Stawiamy przede wszystkim na stabilizację – zapowiada trener Ireneusz Zarczuk

Łukasz Gładysiewicz

Piłkarze beniaminka mają przed sobą ostatni tydzień laby. Do zajęć wrócą w piątek, 12 stycznia, a podczas przygotowań rozegrają siedem meczów kontrolnych. Ten pierwszy, zaplanowano na niedzielę, 28 stycznia. Janowianka zmierzy się wówczas z Sokół Konopnica.

– Staramy się grać z zespołami, które nam pasują, żeby sprawdzić pewne rzeczy. Nie mamy w rozkładzie gier żadnego trzecioligowca, jest za to kilka drużyn z naszej czwartej ligi, ale nie tylko. Będziemy też grali na różnych boiskach. Chcemy to urozmaicać, żeby nie przyzwyczajając się do jednej murawy – wyjaśnia trener Zarczuk.

„Bazą”, jeżeli chodzi o treningi ma być boisko ze sztuczną nawierzchnią w Janowie Lubelskim. – To w za-



Janowianka Janów Lubelski w rundzie jesiennej wywalczyła aż 40 punktów

FOT. KS CISOWIANKA DRZEWCE

sadzie nowy obiekt, bo oddany do użytku w poprzednim roku. Można też powiedzieć, że to taki trochę większy Orlik. Nawierzchnia jest nowa, oświetlenie tak samo – dodaje szkoleniowiec.

W pierwszych tygodniach na treningach zabraknie Filipa Belabrovika, który przeby-

wa obecnie na Białorusi. Tam ma na głowie sesję na uczelni. Do drużyny ma dołączyć pod koniec stycznia. W zespole nikt nie pauzuje, z powodu kontuzji i reszta zawodników powinna być do dyspozycji trenera. Także Nigeryjczyk Daniel Eze, który nie powinien zmienić w zimie klubu.

– Wszystko wskazuje na to, że z nami zostanie – mówi opiekun Janowianki.

A jak będzie z transferami do drużyny? – Wraca do nas Robert Widz, który grał na początku sezonu, ale później musiał zawiesić treningu z powodu obowiązków w pracy. Prawdopodobnie w drużynie pojawi się jeszcze jedna osoba, z okolic Janowa Lubelskiego, ale transfer nie jest jeszcze przesądzony. Można jednak powiedzieć, że nie przewidujemy mocnych ruchów kadrowych, stawiamy przede wszystkim na stabilizację – zapowiada Ireneusz Zarczuk.

Jego drużyna na jesieni zdobyła aż 40 punktów i przegrała zaledwie jeden mecz – w Kraśniku ze Stalą 1:2. Wielu kibiców na pewno zastanawia się czy beniaminek będzie w stanie powtórzyć tak udaną rundę i czy powalczy o awans. – Nikt na nas nie

stawiał, pewnie zwłaszcza na początku rozgrywek, wiele osób traktowało nas z przy-mrużeniem oka. Dlatego cieszymy się z naszego bardzo dobrego wyniku. Mogę powiedzieć tyle, że chcemy zostać na tym pierwszym miejscu i zrobimy wszystko, żeby dobrze przygotować się do rundy wiosennej. Nikt nie nakłada jednak na nas dodatkowej presji – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Janowa Lubelskiego.

PLAN MECZÓW KONTROLNYCH JANOWIANKI

28 stycznia: Sokół Konopnica (Lublin) ● **3 lutego:** Stal Poniatowa (Poniatowa) ● **10 lutego:** Stal II Stalowa Wola (Stalowa Wola) ● **17 lutego:** Hetman Zamość (Zamość) ● **24 lutego:** Victoria Łukowa Chmielek (Majdan Stary) ● **2 marca:** Resovia II Rzeszów (Rzeszów) ● **9 marca:** Jeziorak Chwałowice (Stalowa Wola).

Spotkali się już po raz jedenasty

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA MKS Ruch Ryki utrzymał tradycję noworoczną i 1 stycznia rozegrał okolicznościowy mecz. Pierwszego gola w 2024 r. zdobył Jacek Sieraj

Wspotkaniu wzięło udział wprawdzie tylko 12 zawodników, ale emocji nie brakowało. Uczestnicy zostali podzieleni na dwie drużyny – Starszych oraz Młodszych. Z racji niekompletnych składów grano w poprzek boiska, co nie oznacza, że ktokolwiek stosował taryfę ulgową. Ostatecznie lepsi okazali się Starsi, którzy wygrali 11:9. Ten wynik nie jest niespodzianką, skoro w ich składzie byli chociażby Wojciech i Leszek Kępka. Obaj to lokalne legendy i zawodnicy, którzy dla MKS Ruch Ryki zdobyli mnóstwo bramek. Przy tej okazji warto również wspomnieć o Ireneuszu Szlendaku, który



Uczestnicy noworocznego meczu w Rykach. Rząd górny od lewej: Jacek Sieraj, Robert Kuchnio, Konrad Gugala, Wojciech Kępka, Leszek Kępka, Paweł Ostrzyżek, Tomasz Łukasiak. Rząd dolny: Mariusz Nastalski, Bartek Kaszak, Ireneusz Szlendak, Patryk Chachuła, Piotr Walasek

FOT. MKS RUCH RYKI

jest pomysłodawcą noworocznej zabawy. Doświadczony golkeeper przy organizacji tych spotkań zawsze może liczyć na pomoc Leszka Kępki, który świetnie od-

najduje się w działaniach organizacyjnych.

Bardzo istotnym faktem jest pierwsza bramka w nowym roku. Zdobył ją Jacek Sieraj. – To amator i ol-

brzymi sympatyk ryckiego futbolu. Pomaga nam często przy pracach w klubie. Przy okazji również bardzo dobrze gra w piłkę. Pierwszy gol padł po podaniu z bocznej strefy, a Sieraj trafił praktycznie do pustej bramki – mówi Mariusz Nastalski, który również brał udział w noworocznym meczu w Rykach. 54-latek dla Starszych zdobył zresztą dwie bramki.

Oczywiście, noworoczna rywalizacja to jedynie zabawa, która jest ważna dla lokalnej społeczności. Prawdziwe przygotowania Ruch rozpocznie w połowie stycznia. Rycanie w planach mają kilka sparingów, m.in. ze Zrywem Sobolew czy Wisłą II Puławy. Nikt nie zgłosił chęci odejścia z klubu, chociaż wiadomo, że z części przygoto-

wań wyłączony będzie Franciszek Kryczka, który skrzył nogę.

Wiosna dla MKS Ruch Ryki będzie bardzo istotna, bo przed podopiecznymi Sebastiana Kozdroja otwiera się realna szansa na awans do IV ligi. Przypomnijmy, że Ruchu nie było na tym poziomie od 5 lat. Piłkarze z Ryk zimą spędzają na 5 miejscu. Liderujący Sygnał Lublin wygrywa się już poza zasięgiem. Drugie miejsce w tym sezonie zapewnia jednak udział w barażach o awans do IV ligi. Do tej pozycji Ruch traci obecnie jedynie 8 pkt. Biorąc pod uwagę fakt, że aż 9 spotkań wiosną rozegra na własnym stadionie, to szansa na dogonienie puławian wydaje się być całkiem realna.

KAMIL KOZIOL




07.01 GODZ. 14:00
HALA MOSIR, AL. ZYGMUNTOWSKIE 4



15. KOLEJKA



Sponsorzy tytularni: UMCS, Lubelskie, BODANKA, PERA, LOTY, 4F, Spotted, dziennik, RADIO CENTRUM, TAVEX, CARRARA, Elpar, LOGAN, VOLTMAX, LUXIONA, WWO

Sponsor strategiczny: Lublin

Partner główny: Lubelskie

Partner techniczny: 4F

Partnerzy medialni: Spotted, dziennik, RADIO CENTRUM

Występy koszykarek w EuroLeague objęte są Patronatem honorowym PATRONAT HONOROWY

W SKRÓCIE

Pierwszy trening tuż-tuż

Pilkarze Motoru już w poniedziałek wznawiają treningi przed rozpoczęciem rundy wiosennej. Żółto-biało-niebieskich czeka sześć tygodni przygotowań. Pierwszy mecz o punkty w 2024 roku na zapleczu ekstraklasy zaplanowano na weekend 17-18 lutego

Beniaminek z Lublina ma przed sobą osiem meczów kontrolnych. Najciekawiej zapowiada się ten pierwszy. Już 17 stycznia, Motor ma zagrać w Białymstoku z tamtejszą Jagiellonią, czyli wiceliderem PKO BP Ekstraklasy. Później rywalami będą jednak także: inny ekstraklasowicz Radomiak, ligowi rywale z Rzeszowa, czyli: Stal i Resovia, ale i Wisła Grupa Azoty Puławy.

PLAN SPARINGÓW MOTORU LUBLIN

Jagiellonia Białystok (środa, 17 stycznia, Białystok) • Znicz Pruszków i Stal Rzeszów (sobota, 20 stycznia, Lublin) • Resovia Rzeszów i Wisła Grupa Azoty Puławy (sobota, 27 stycznia, Lublin) • Radomiak Radom i Stal Stalowa Wola (piątek, 2 lutego, Radom) • Polonia Warszawa (sobota, 10 lutego, Lublin).

Testy w Wiśle

Dzisiaj po przerwie świąteczno-noworocznej spotkają się piłkarze Wisły Grupa Azoty. Na początek przygotowali puławianie zaplanowali testy motoryczne. A te będą się odbywały w piątek i sobotę. Pierwszy mecz kontrolny drużyna Michała Pirosa rozegra już w następnym piątek. W Ożarowie Mazowieckim ma zmierzyć się z pierwszoligowym Zniczem Pruszków.

PLAN SPARINGÓW WISŁY

Znicz Pruszków (piątek, 12 stycznia, Ożarów Mazowiecki) • Resovia (sobota, 20 stycznia, Stalowa Wola) i Orleń Spomlek Radzyń Podlaski (Puławy) • Motor Lublin (sobota, 27 stycznia, Lublin) i Świdniczanka Świdnik (Puławy) • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski i Siarka Tarnobrzeg (sobota, 3 lutego, Puławy) • Legionovia Legionowo (sobota, 10 lutego, Puławy) • Avia Świdnik (sobota, 17 lutego, Puławy)

Nowy nabytek żałuje, że nie trafił do Lublina wcześniej

PIŁKARSKA I LIGA W poniedziałkowy wieczór Motor Lublin oficjalnie zaprezentował nowego zawodnika. Pierwszym zimowym transferem beniaminka Fortuna I Ligi został Paweł Stolarski, który ostatnio był piłkarzem Pogoni Szczecin

Łukasz Gładysiewicz

Stolarski w karierze reprezentował: Wisłę Kraków, Legię Warszawa, Lechię Gdańsk, Zagłębie Lubin i właśnie Pogoń. Ma na swoim koncie 166 meczów w PKO BP Ekstraklasie. Zdobył w nich dwa gole i zaliczył dziesięć asyst. Wielokrotnie miał okazję występować także w reprezentacji Polski, w różnych kategoriach wiekowych. Zaczynał w kadrze do lat 15, a kończył w zespole U-21. Grał także w eliminacjach do Ligi Europy i Ligi Konferencji.

Jak to się w ogóle stało, że niespełna 28-letni zawodnik po tylu latach spędzonych na najwyższym szczeblu zdecydował się przenieść do I ligi? – Z trenerem Goncalo Feio znamy się bardzo długo. Mimo że nigdy nie pracowaliśmy razem, to byliśmy w stałym kontakcie. Pomyśl przenosin do Motoru pojawił się pół roku temu i żałuję, że wcześniej nie udało się tutaj trafić. Kiedy jednak temat wrócił od razu rozpatrzyłem go pozytywnie. Lubię wyzwanie, nie lubię być minimalistą i cieszę się, że mogłem dołączyć do Motoru – mówi na klubowym portalu Paweł Stolarski.



Paweł Stolarski to pierwszy zimowy transfer Motoru, ale na pewno nie ostatni

FOT. MOTOR LUBLIN

Wyjaśnia też, że na boisku, występował już na wielu pozycjach. – Moja pozycja od najmłodszych lat była nieokreślona: środek obrony, środek pomocy, grałem

nawet jako napastnik. Jak zadebiutowałem w seniorskiej piłce, to jednak na prawej obronie i tak już zostało – wyjaśnia nabytek ekipy z Lublina, który w nowym klubie spotka swojego... brata. Mateusz Stolarski jest asystentem Goncalo Feio.

– Od zawsze mam bardzo kontakt z bratem. Odkąd poszedł w trenerkę, to za-

wsze mi pomaga. Wiadomo, jak to rozmowy braterskie – nie zawsze się zgadzamy, ale wiem, że robi to dla mojego dobra. Cieszę się, że mam takiego brata, bo wiem, co by się nie działo, to zawsze mogę na niego liczyć. Cieszę się, że na niego trafiłem i będziemy mogli razem pracować – zapewnia młodszy z braci.

A czy w Lublinie widzi duże różnice między ekstraklasą, a I ligą? – Widzę, że klub bardzo się rozwija, zarówno pod względem piłkarskim, jak i obiektów do treningów. Choć to pierwsza liga, to nie odczuwam różnicy z ekstraklasą, zaplecze jest naprawdę na bardzo wysokim poziomie – zapewnia Paweł Stolarski.

Do tej pory z ekipy beniaminka również odszedł tylko jeden zawodnik – Bartosz Zbiciak. Środkowy obrońca na zasadzie transferu definitywnego przeniósł się do drugoligowej Olimpii Grudziądz. Motor zastrzegł sobie jednak w umowie prawo odkupienia piłkarza. Można się jednak spodziewać, że w rubryce ubyli pojawi się więcej nazwisk. Jednym z kandydatów na pewno jest Mikołaj Kosior, który w tym sezonie na boisku pojawił się zaledwie dwa razy. W sumie przebywał na murawie około 90 minut. W lidze zagrał jedynie pół godziny przy okazji wyjazdowego spotkania z Arką Gdynia (0:2). 20-latek ma przed sobą ostatnią rundę w roli młodzieżowca i przydałaby mu się regularna gra.

Motor gra z WOŚP, kolacja z trenerem na licytacji

FORTUNA I LIGA 32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zaplanowano dopiero pod koniec stycznia. Już teraz wystartowały jednak aukcje w internecie. Pieniądze tym razem będą zbierane pod hasłem „Płuca po pandemii. Gramy dla dzieci i dorosłych”. W akcję włączył się także Motor Lublin, który zaproponował kibicom nie lada gratkę – kolację z trenerem Goncalo Feio

Klub z Lublina przygotował trzy aukcje, które można znaleźć na portalu allegro.pl. Pierwsza dotyczy koszulki meczowej, z autografami wszystkich zawodników. W pakiecie będzie także karnet VIP Gold na mecze Motoru w rundzie wiosennej sezonu 23/24. A takich spotkań będzie siedem.

Do wylicytowania będzie także kolacja z trenerem Goncalo Feio, a także wybranym zawodnikiem. Wszystkie aukcje potrwają do niedzieli, 28 stycznia (do godz. 12). Można się spodziewać, że zwłaszcza spotkanie ze szkoleniowcem beniaminka Fortuna I Ligi



będzie się cieszyć sporym zainteresowaniem. W końcu odkąd Portugalczyk pojawił się w lubelskim klubie, ten ciągle idzie w górę. A zaczy-

nał z bardzo niskiego pułapu, czyli ostatniej lokaty w eWin-ner II Lidze. Mimo to dostał się do baraży z szóstego miejsca, a po zażartej walce

W ramach 32. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy kibice mogą wylicytować kolację z Goncalo Feio

FOT. WOJTEJ SZUBARTOWSKI

w półfinale i finale (rzuty karne ze Stomilem Olsztyn), po 13 latach drużyna wróciła na zaplecze ekstraklasy. A na wyższym poziomie też radzi sobie bardzo dobrze. Przerwę w obecnych rozgrywkach spędza na najniższym stopniu podium z dorobkiem 32 punktów, ale do prowadzącej Arki Gdynia, jak i drugiego GKS Tychy traci zaledwie dwa „oczka”. Ma też jeden mecz rozegrany mniej (podobnie, jak GKS).

Jak informuje Motor aukcje zostały wystawione przez sztab nr 568 (XXX Liceum Ogólnokształcące im. księdza Jana Twardowskiego w Lublinie). Wylicytowane vouchery trzeba będzie zrealizować do 10 lutego 2024 roku (wcześniej konieczny jest kontakt z klubem). Szczegóły znajdują się bezpośrednio na vouchery.

Zgodnie z przypuszczeniami, kolacja z trenerem Feio bije rekordy popularności. Już po kilku dniach cena osiągnęła ponad siedem tysięcy złotych. A licytować można przecież jeszcze przez ponad trzy tygodnie.

(LUKISZ)

Marciniak znowu wyróżniony

PIŁKA NOŻNA Szymon Marciniak został uznany najlepszym sędzią świata. Polak zdecydowanie wygrał plebiscyt Międzynarodowej Federacji Historyków i Statystyków Futbolu na najlepszego arbitra 2023 roku

Można chyba zaryzykować stwierdzenie, że Marciniak wygrał w cuglach, bo w sumie uzbierał aż 175 punktów i wyprzedził drugiego w klasyfikacji, Włocha Daniele Orsato (triunfator z 2020 roku) aż o 80 „oczek”. Trzeci był z kolei Francuz Celestine Turpin, który otrzymał 64 punkty. W pierwszej piątce znaleźli się jeszcze arbitrzy z Anglii: Michael Oliver (36 punktów) i Anthony Taylor (34 punkty). Marciniak na pewno może być zadowolony z poprzednich 12 miesięcy, bo miał okazję pracować przy okazji wielu ważnych wydarzeń piłkarskich. Przede wszystkim był rozjemcą w finale Ligi Mistrzów sezonu 22/23: Manchester City – Inter Mediolan. Prowadził również finał Klubowych Mistrzostw świata pomiędzy Manchesterem City, a brazylijskim Fluminense. To drugie wyróżnienie Polaka, który poprzednio wygrał ten plebiscyt w 2022 roku. Wówczas miał przecież okazję „gwizdać” w finale mistrzostw świata, w którym Argentyna pokonała po konkursie rzutów karnych Francję. A to oznacza, że do kolekcji 43-latkowi brakuje tak naprawdę jeszcze tylko najważniejszego meczu mistrzostw Europy.

Poznaliśmy nazwisko nowego trenera Górnika?

FORTUNA I LIGA Dziewiątego stycznia Górnik Łęczna wznowia przygotowania do rundy wiosennej, ale wciąż nie wiadomo pod czym dowództwem. Po pożegnaniu z trenerem Ireneuszem Mamrotem władze zielono-czarnych wciąż nie ogłosiły jego następcy. W mediach pojawiają się jednak nazwiska kolejnych potencjalnych kandydatów

Bartosz Surman

Przypomnijmy, że ostatnim meczem, w którym za wyniki Górnika odpowiadał trener Mamrot był ten przegrany przez łącznian aż 0:4 z Wisłą Kraków. Spotkanie odbyło się 10 grudnia 2023, a dzień później klub z Łęcznej poinformował, że kończy współpracę z 53-letnim szkoleniowcem. Wedle zapowiedzi prezesa Górnika Adama Laskowskiego nowy szkoleniowiec miał zostać ogłoszony do końca 2023 roku.

Po tym jak na ławce zielono-czarnych powstał wakat ruszyła lawina spekulacji o tym kto w rundzie wiosennej poprowadzi Górnika. Wedle serwisu meczyki.pl Górnik miał rozmawiać z Pavolem Stano, Leszkiem Ojrzyńskim i zwolnionym w listopadzie 2023 roku z Ruchu Chorzów Jarosławem Skrobaczem. Jednak żaden z tych trenerów nie został przed Nowym Rokiem szkoleniowcem zielono-czarnych.

Czas biegnie nieubłaganie. Dziewiątego stycznia piłka-



Artur Skowronek pracował wcześniej w Wiśle Kraków czy Stali Mielec, a ostatnio prowadził Zagłębie Sosnowiec

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

rze Górnika mają spotkanie na pierwszym w 2024 roku treningu, a wciąż nie wiadomo pod czyją wodzą. Nowym kandydatem wedle dziennikarza Piotra Koźmińskiego z „WP Sportowe Fatky” jest Artur Skowronek. – W kilku źródłach słyszę, że nowym trenerem Górnika Łęczna ma zostać Artur

Skowronek – napisał dziennikarz na portalu X.

Skowronek, podobnie jak Ojrzyński czeka na powrót do pracy od grudnia 2022 roku. Ostatnim prowadzonym przez niego zespołem było Zagłębie Sosnowiec. Wcześniej pracował także w Wiśle Kraków, Pogoni Szczecin, Widzewie Łódź,

GKS Katowice i Stali Mielec. Najlepiej radził sobie właśnie w tym ostatnim klubie. W sumie poprowadził drużynę z Podkarpacia w 45 meczach i średnio zdobywał z nią 1,84 punktu na mecz. W Wiśle to były 34 spotkania i 1,29 punktu na spotkanie, a jeszcze gorzej wiodło mu się z Zagłębiem. W Sosnowcu

pracował od września 2021 roku, do grudnia 2022. Zanim jednak tylko 14 zwycięstw, a do tego: 16 remisów i 17 porażek. A to przełożyło się na średnią 1,23 „oczka”.

Jeśli 41-latek zostanie trenerem Górnika to na „dzień dobry” będzie mieć pełne ręce roboty. Klub z Łęcznej do tej pory podał tylko termin powrotu do zajęć. Nie poinformowano z kim zielono-czarni będą w okresie przygotowawczym rozgrywać mecze kontrolne. A warto pamiętać, że pierwszy mecz w 2024 roku Maciej Gostomski i spółka rozegrają w terminie od 16 do 19 lutego. Wówczas łącznianie podejmą u siebie Miedź Legnica, z którą jesienią bezbramkowo zremisowali na jej terenie. Warto też pamiętać, że Górnik ma do rozegrania domowy, zaległy mecz z GKS Tychy, który nie doszedł do skutku ze względu na atak zimy na Lubelszczyźnie (departament Rozgrywek Fortuna I Ligi nie podał jeszcze nowego oficjalnego terminu tego starcia).

Zaczną z mocnymi sparingpartnerami

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Pogoń 96 Łaszczówka na półmetku sezonu zajmuje wysokie, trzecie miejsce. Zimą ekipa trenera Jerzego Bojko planuje sporo gier kontrolnych, by wiosna była dla niej przynajmniej tak samo udana

Pogoń ma za sobą świetną, pierwszą część sezonu. Podopieczni Jerzego Bojko jesienią zgromadzili 32 punkty, na co złożyło się: 10 zwycięstw, dwa remisy i trzy porażki. Co prawda ekipa z Łaszczówki na półmetku sezonu traci do Hetmana Zamość (którego notabene jako jedyną w stawce pokonała) aż osiem „oczek”, ale do drugiej w tabeli Huczwy Tyszowce już tylko trzy. – Rundę jesienią oceniam bardzo pozytywnie, Miejsce, które obecnie zajmujemy jest dla nas satysfakcjonujące, bo takie były nasze plany żeby powalczyć o podium. Po udanej rundzie mieliśmy trochę czasu na odpoczynek, ale niebawem wracamy do treningów – mówi Jerzy Bojko, trener Pogoni.

Okres „laby” dobiega jednak końca, bo niebawem zespół z najniższego stopnia podium rozpocze-



Jednym z największych sukcesów Pogoni w rundzie jesiennej było pokonanie na wyjeździe Hetmana Zamość

FOT. KAMIL GAC

nie przygotowania do rundy wiosennej, a będą one bardzo intensywne, bo Pogoń ma w planach aż 10 gier kontrolnych. – Wracamy do zajęć dziewiątego stycznia, a już kilkanaście dni później zmierzy-

my się z mocnym rywalem czyli Tomasovią. Potem wybieramy się na mini zgrupowanie do Lublina i zmierzmy się tam z Sygnałem Lublin czyli liderem lubelskiej klasy okręgowej. W kolejnych ty-

godniach będziemy rywalizować z dobrze znanymi nam rywalami, a przygotowania zakończymy sparingiem z Granicą Lubycza Królewska – wylicza trener Pogoni.

Czy w przerwie zimowej może dojść do zmian kadrowych? – Okres międzyrundami nie sprzyja w przeprowadzaniu transferów, ale będziemy pracować nad wzmocnieniami, głównie w linii ataku. Nie planujemy ich jednak dużo, bardziej chciałbym skupić się na utrzymaniu obecnej kadry. Nie jest pewne czy zostanie z nami Kacper Łaba, który ze względu na pracę przenosi się w inny rejon kraju. To może mu utrudnić kontynuowanie gry w naszej drużynie. Być może ktoś z naszych zawodników dostanie ofertę z wyższej ligi – przyznaje Bojko. – Chcemy solidnie przepracować okres przygotowawczy by wiosną obronić trzecią lokatę. A może uda nam się nawet

wskoczyć na drugie miejsce – kończy szkoleniowiec ekipy z Łaszczówki. (BS)

HARMONOGRAM SPARINGÓW POGONI 96 ŁASZCZÓWKI

20/21 stycznia: Tomasovia ● **3/4 luty:** Sygnał Lublin ● **10/11 luty:** Orkan Bełżec ● **17/18 luty:** Victoria Łukowa ● **24/25 luty:** Graf Chodywańce ● **2/3 marzec:** Korona Łaszczów ● **9/10 marzec:** Granica Lubycza Królewska.

PODTRZYMALI TRADYCJĘ

Po sylwestrowych szaleństwach mimo niesprzyjającej pogody na orliku w Tarnogrodzie byli i obecni zawodnicy okolicznych klubów rozegrali ze sobą mecz noworoczny. Inicjatorami spotkania byli Tomasz Mazurek, Mariusz Dolecki i Bogdan Antolak. Organizatorzy cieszyli się, że sportowa tradycja została podtrzymana i zapewnili, że dołożą starań by była ona kontynuowana w kolejnych latach.